Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 6 października 1938 Nr 274

Nie jesteśmy zachwyceni plebiscytem

Radość z powodu odzyskania Śląska Zaolszańskiego nie powinna przesłaniać nam troski o wyzwolenie reszty ziem polskich należących jeszcze do Czechosłowacji, które w tych dniach w szeregu artykułów wskazaliśmy. Czeka je bowiem — jak się to zdaje wynikać z oficjalnego komunikatu P. A. T. z 1 bm. — plebiscyt, więc forma decydowania o losach danej ziemi w zasadzie bardzo szlachetna, ale w praktyce — jak wiemy z doświadczeń na Górnym Śląsku — raczej ujemna. Wobec tego narzuca się pytanie, czy nie można — jeszcze teraz, w ostatniej chwili — zmienić zawartego między Pragą a Warszawą porozumienia w tym duchu, by nie plebiscyt rozstrzygnął o państwowej przynależności tych ziem, ale nowe, zgodne, porozumienie rządów polskiego i czeskiego, bez plebiscytu, — porozumienie takie samo, jakie zawarto w sprawie Śląska Zaolszańskiego?

CZY CHCEMY ROZBRATU Z CZECHAMI I SŁOWAKAMI.

Plebiscyt, jako jeden ze sposobów decydowania o losach spornego terytorium, niesie z sobą w praktyce wiele szkód, i to tak dla obydwu zainteresowanych jego wynikiem państw, jak dla samej ludności, która ma brać udział w plebiscycie.

Kto był świadkiem (jeśli już nie czynnym uczestnikiem) akcji plebiscytowej na Śląsku po wojnie, ten wie, jak okres plebiscytu podnosi falę nienawiści między narodami do niebywałych wyżyn, jak zatruwa wszelkie między nimi stosunki nie już przyjaźni, ale nawet szacunku... Rzadko kiedy praktyka ideału daje tak potworne wyniki, jak w tym wypadku. Plebiscyt — dziecko myśli szlachetnego utopisty, Wilsona — pojęty jako narzędzie pokoju między narodami staje się w praktyce zarzewiem nienawiści.

Zapytuję, czy teraz może ktoś pragnąć ponownego zakłócenia naszych stosunków z Czechami a także wykopania przepaści między nami a Słowakami? A taki byłby skutek plebiscytu... Z pewnością nikt sobie tego w Polsce nie życzy, najmniej chyba rząd Polski i miarodajne czynniki w Polsce, które w sposób niedwuznaczny dały ostatnio wyraz swej woli doprowadzenia naszych stosunków z Czechosłowacją do ścisłego porozumienia

RZĄD POLSKI ZA „POKOJEM" Z CZECHAMI.

Rząd Polski, zawiadamiając społeczeństwo o polubownym załatwieniu konfliktu z Czechosłowacją, wyrażał za pośrednictwem P. A. T. (komunikat z 1. X.) swoją

„głęboką radość, że bolesny spór między obydwoma narodami znalazł pozytywne rozwiązanie w myśl pokojowych intencyj narodu polskiego"...

„Głęboka radość"... „Bolesny spór"... „Pokojowe intencje..."

Tego samego dnia, 1. X., p. min. Beck kończąc swoje przemówienie przez radio, odciął się najwyraźniej od tych, którzy by chcieli kontynuować kurs walki z Czechosłowacją. Mówił, że „nie mamy w swoim usposobieniu chęci szkodzenia innym", zwłaszcza w stosunku do „wczorajszego przeciwnika".

Wreszcie marsz. Śmigły-Rydz w wezwaniu do Polaków za Olszą w dniu 3 bm. powiedział, że „oczekuje" od nich „rycerskości" w stosunku do Czechów.

Najdalej poszedł naczelny organ O. Z. N. i dziennik chyba bliski p. min. Beckowi, „Gazeta Polska", która w dniu 2 października pisała:

„Dla narodu czeskiego żywiliśmy zawsze dużo sympatii i przyjaźni... Dziś... możemy te uczucia wyraźnie zamanifestować. Życzeniem naszym jest żyć odtąd w szczerej i serdecznej przyjaźni... Wierzymy, że dłoń polska wyciągnięta obecnie do zgody nie zawiśnie w powietrzu".

Lękamy się, że te szlachetne zamiary naszego rządu zostałyby przez plebiscyt w niwecz obrócone... Ale są jeszcze, bliższe nam, powody, które nas skłaniają do sceptycyzmu na punkcie praktycznej wartości plebiscytu.

MIĘDZYNARODOWY „ARBITER".

Plebiscyt jest kosztowną imprezą. W dodatku bardzo nieprzyjemną i bardzo niewygodną dla narodów. Obyczaj plebiscytowy chce, by nad plebiscytem czuwała jakaś zagraniczna siła i narody dotknięte klęską plebiscytu — tak to przecież trzeba określić — muszą przez pewien czas zawiesić na kołku swoją suwerenność i poddać się zagranicznemu „arbitrowi", który na poparcie swoich żądań ma własną armię (jak obecnie Anglicy na terenie Sudetów).

Jeszcze więcej awersji nabierzemy do plebiscytu, gdy sobie przypomnimy ile korrupcji i zadrażnień wnosi w życie ludności, objętej plebiscytem.

Z tych względów nie możemy być zachwyceni nadzieją plebiscytu na polskich terenach Czechosłowacji.

STANOWISKO PRAGI.

Sądzimy zresztą, że go można uniknąć. Konflikt z Czechosłowacją załatwiamy sami... Nie załatwił go nam ani Hitler , ani Chamberlain. — Załatwiamy go sami w drodze bezpośredniego porozumienia z Pragą. Jeśli by nawet plebiscyt był już postanowiony (na co zdaje się wskazywać komunikat P. A. T. z 1. października), to nowe porozumienie układających się stron może tę decyzję zmienić na inną.

Akcenty przyjaźni podkreślone w wystąpieniach naszych oficjalnych czynników po załatwieniu sprawy z Czechosłowacją, a z pewnością zauważone w Pradze, pozwalają sądzić, że projekt zastąpienia plebiscytu bezpośrednim porozumieniem obydwu państw byłby przez Pragę przyjęty. Projekt ten bowiem jest dla Czechosłowacji korzystny. Zlikwidowałby — i to już definitywnie — jej spór z Polską, coby jej pozwoliło na skupienie całej uwagi i energii na sporach z Niemcami i Węgrami. Nie może leżeć w intencjach Czechosłowacji przedłużanie stanu niepewności na terenach polsko-czeskich przez szereg miesięcy, i to w tym czasie, gdy ją czeka dramatyczna rozprawa z Niemcami i Węgrami o „być i nie być" państwa.

A. P.

Prez. Benesz ustąpił!

Warszawa, 5. X. (Tel.) Z Pragi donoszą, że prezydent Benesz zrezygnował z urzędu prezydenta. O godzinie 19 wygłosił przez radio przemówienie, w którym pożegnał się z narodem.

Porozumienie Włoch, Francji i W. Brytanii
w sprawie Hiszpanii

Londyn, 5. X. (PAT). W kołach poinformowanych krążą pogłoski, że rozmowy toczące się między Rzymem, Paryżem i Londynem, są bliskie ukończenia i że spodziewane jest rychłe porozumienie się między W. Brytanią, Francją i Włochami w sprawie uzgodnienia stanowiska tych trzech mocarstw w odniesieniu do wojny domowej w Hiszpanii.

Porozumienie to oparte być ma na następujących trzech przesłankach:

1) strony walczące w wojnie domowej w Hiszpanii pozostawione zostaną same sobie, tak że dalsze działania wojenne prowadzone będą bez pomocy z zewnątrz, 2) wycofywanie obcych oddziałów nastąpić ma jak najprędzej, 3) obie strony walczące w Hiszpanii pozbawione zostaną na przyszłość wszelkich dalszych dostaw zarówno o ile chodzi o ochotników jak i obron, amunicję i wszelki sprzęt wojenny.

W tym celu Francja zgodzić się ma na hermetyczne zamknięcie granicy hiszpańskiej oraz na wprowadzenie ścisłej kontroli przy ładowaniu statków.

Ambasador francuski w Rzymie

Paryż, 5. X. (PAT). Minister spraw zagranicznych Georges Bonnet zawiadomił włoskiego charge d'affaires Prunasa o decyzji rządu francuskiego wysłania ambasadora do Rzymu.

Europę dzieliło kilka godzin od wojny

Wynurzenia premiera Daladier

Paryż, 5. X. (PAT). W izbie deputowanych Daladier, a w senacie Chautemps odczytali deklarację rządu, w której na wstępie stwierdzono,

iż pokój został uratowany.

Daladier obszernie omówił wstępny okres kryzysu spowodowanego przez zagadnienia czechosłowackie. Akcja rządu angielskiego była równoległą do francuskiej. Misja Runcimana w Pradze, która początkowo dała powód do wielkich nadziei, zakończyła się stwierdzeniem, **iż dalsze współżycie Niemców sudeckich z Czechami stało się niemożliwe.** Stwierdziwszy niepowodzenie misji Runcimana, Daladier oświadczył, iż w nocy z 13 na 14 września połączył się telefonicznie z Chamberlainem, wskazując mu na korzyści, **jakie mogą wypłynąć z bezpośredniego kontaktu odpowiedzialnych mężów stanu.** Chamberlain, który podzielił ten pogląd, udał się do Berchtesgaden. Mówca rozpatrzył plan angielsko-francuski i memorandum niemieckie, mówiąc o posunięciach dokonanych w czasie wizyty Chamberlaina w Berchtesgaden i Godesbergu. Przechodząc do układu monachijskiego, Daladier powiedział:

Pozostało nam tylko kilka godzin. Przemówienie Chamberlaina zwróciło uwagę świata na powagę sytuacji. **Postanowiliśmy uczynić ostatni wysiłek i w nocy z 27 na 28 poleciliśmy naszemu ambasadorowi w Berlinie, by prosił o audiencję u kanclerza Hitlera, a naszemu ambasadorowi w Londynie, by zwrócił się do lorda Halifaxa z prośbą o wydanie instrukcji ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie w celu pozyskania poparcia Mussoliniego dla idei spotkania czterech mężów stanu. Należało działać szybko, bo najmniejsza zwłoka mogła mieć fatalne skutki. Czyż otwarta rozmowa z Hitlerem i Mussolinim nie była warta więcej, niż wszystkie dyskusje utrwalone na piśmie? Znacie rezultaty spotkania w Monachium, które było raczej pożyteczną rozmową niż formalną konferencją. Uniknęliśmy uciekania się do siły.**

Daladier podkreślił, iż Czechy uzyskały zapewnienie gwarancji międzynarodowej.

Wynik głosowania

Paryż, 5. X. (PAT). W głosowaniu, zarządzonym po zakończeniu debaty nad sprawami polityki zagranicznej, 535 deputowanych głosowało za votum zaufania dla rządu, 75 przeciw, przy 3 nieobecnych.

Rząd Daladier otrzymał pełnomocnictwa

Paryż, 4. X. (PAT). Po uzyskaniu przez rząd niespodziewanie dużej większości przy głosowaniu nad układami monachijskimi, a właściwie nad polityką, która dała Francji wynik pokojowy,

a w którym to głosowaniu poza komunistami tylko socjaliści i jeden z deputowanych prawicowych de Kerylis wypowiedział się przeciwko zaakceptowaniu polityki rządu,

wczoraj o godz. 10 wieczorem rozpoczęła się druga rozgrywka o pełnomocnictwa gospodarczo-finansowe dla rządu.

Obrady plenarne izby nad krótką ustawą o pełnomocnictwa, które miały się zacząć o godz. 22, zaczęły się dopiero o godz. 2.30 nad ranem. Przeszło cztery godziny nocy upłynęły na rozgrywkach międzypartyjnych, rokowaniach i przetargach, przypominających dawne konflikty i kryzysy pełnomocnictwowe.

Sytuacja rozwijała się w sposób pełen sensacyjnych niespodzianek i napięć. O godz. 0.30 wydawało się, że dojdzie prawie do kryzysu gabinetowego. Ponieważ socjaliści postanowili większością 2/3 głosów swego klubu

głosować przeciwko pełnomocnictwom.

Było to ze strony socjalistów posunięcie do pewnego stopnia taktyczne, ponieważ oświadczyli oni w związku z tą uchwałą, że mogą uchwalić rządowi pełnomocnictwa tylko pod warunkiem, że sami wejdą do rządu i wywierać będą wpływ na wykonanie tych pełnomocnictw.

Prem. Daladier kategorycznie odrzucił wprowadzenie socjalistów do rządu.

Rokowania zdawały się zupełnie rozbite, a sytuacja była bardzo poważna. W ostatniej chwili sytuacja uległa zmianie, dzięki interwencji prezesa izby deputowanych Herriota, który doprowadził do kompromisu. Na skutek tego kompromisu termin pełnomocnictw, projektowany do końca roku został ograniczony tylko do 15 listopada. Premier zgodził się zwołać izbę na dzień 16 listopada, jednocześnie zapewniając socjalistów,

iż nie ma zamiaru kasować ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy, zastrzegając sobie tylko wprowadzenie całego szeregu modyfikacyj, czyniących ją bardziej elastyczną.

Socjaliści wobec tego zgodzili się nie głosować przeciwko pełnomocnictwom,

wstrzymując się od głosowania.

Wiadomość ta zaalarmowała grupy prawicowe, które chciały się dowiedzieć za cenę jakich koncesyj rząd zapewnił sobie neutralność socjalistów i udały się z kolei w delegacji do premiera, ponieważ socjaliści ze swej strony odmówili im wyjaśnień. Po konferencji między premierem i grupą prawicową, komisja finansowa mogła wreszcie zebrać się ostatecznie i uchwaliła projekt pełnomocnictw **z modyfikacją co do terminu, żądaną przez socjalistów większością bardzo względną, bo tylko 18 głosami, przy 5 głosach przeciw i 18 powstrzymujących się.**

Na plenum izby rząd uzyskał ostatecznie 349 **głosów za pełnomocnictwami przy 76 głosach komunistycznych i 4 głosach deputowanych prawicowych przeciwko, oraz przy ok.** 200 **głosach socjalistycznych i prawicowych, powstrzymujących się od zajęcia stanowiska.**

Znamienne jest [illegible] porównanie obecnego głosowania z głosowaniem nad pełnomocnictwami czerwcowymi, kiedy to socjaliści w pierwszej chwili zamierzali powstrzymać się od głosu i dopiero dowiedziawszy się o uchwale komunistycznej, oddającej głosy rządowi niemal bez zastrzeżeń, **zdecydowali się również głosować za pełnomocnictwami.** Obecnie w przeciwieństwie do debaty czerwcowej **socjaliści dali rządowi swoją neutralność, komuniści zaś przeszli do zdecydowanej opozycji.** W ten sposób **punkt ciężkości większości rządowej na terenie parlamentu przeniósł się wyraźnie od lewej strony ku środkowi, a nawet na prawo. Rząd uzyskał pełnomocnictwa głosami centrum i prawicy przy neutralności socjalistów, pozostawiając komunistów niejako poza nawiasem.**

Ultimatum rządu węgierskiego

Budapeszt, 5. X. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna komunikuje:

Rząd węgierski w nocie swej, złożonej przez posła węgierskiego w Pradze rządowi czeskiemu w dn. 3 bm. wieczorem, wyraził życzenie, aby pertraktacje czesko-węgierskie toczyły się w przyjaznym nastroju. Aby to osiągnąć, rząd węgierski wezwał rząd praski do niezwłocznego wyrażenia zgody na następujące punkty i do wydania odpowiednich zarządzeń:

1) **Zwolnienie wszystkich więźniów politycznych narodowości węgierskiej;**

2) **natychmiastowego zwolnienia wszystkich żołnierzy narodowości węgierskiej, aby mogli powrócić na miejsce swego zamieszkania;**

3) **stworzenie mieszanych oddziałów służby bezpieczeństwa;**

4) **Jako symbol przekazania terytoriów, mających być odstąpionymi Węgrom, objęcia przez wojska węgierskie dwóch miast, względnie dwóch miejscowości, położonych poza obecną granicą.**

Rząd węgierski zaproponował rozpoczęcie pertraktacyj na 6 października o godz. 16-ej w mieście Komarno. Kierownictwo delgacji węgierskiej ma objąć minister spraw zagranicznych Kanya.

——oOo——

Wznowienie komunikacji telefonicznej polsko-czeskiej

Warszawa, 5. X. (Telef.). **We środę czechosłowacki zarząd pocztowy powiadomił nasze Ministerstwo Poczt i Telegrafów o przywróceniu normalnej komunikacji telefonicznej pomiędzy Czechosłowacją i zagranicą.**

Nasze stacje telefonów międzymiastowych przyjmują już zgłoszenia na rozmowy terminowe i zwykłe ze strony osób prywatnych do Pragi i innych miast czeskich. Przerwana jest natomiast nadal komunikacja z miastami na terenie Sudetów, które obejmuje Rzesza.

Antyżydowskie demonstracje hitlerowskie w Sudetach

Warszawa, 5. X. (Telef.). **Z Karlsbadu donoszą, że w parę godzin po wkroczeniu oddziałów niemieckich w okolice Chebu (Eger) doszło do antyżydowskich demonstracji. W Karlsbadzie, Chebie, Franzesbadzie i innych mniejszych miejscowościach na oknach wystawowych sklepów żydowskich wymalowano napisy: „żyd hańbiciel rasy ludzkiej", „Główna kwatera emigrantów" i t. p. Tu i ówdzie można było zauważyć stłuczone szyby.**

Premier Składkowski wystąpi z apelem do opozycji o udział w wyborach

Warszawa, 5. X. (Tele.). W kołach politycznych duże zaciekawienie wzbudziła zapowiedź przemówienia premiera Składkowskiego, które ma on wygłosić w najbliższą niedzielę bądź w Kaliszu, skąd piastował mandat, bądź przed mikrofonem Polskiego Radia.

Premier wyrazić ma w tej mowie swój pogląd na sytuację wyborczą i zwrócić się do opozycji, aby wzięła udział w wyborach.

Kandydaci do Sejmu

Warszawa, 5. X. (Tel.). Z różnych stron kraju nadchodzą tu wiadomości, względnie kursują pogłoski o kandydatach do przyszłych izb parlamentarnych.

We Lwowie planowane jest wysunięcie kandydatury prezydenta miasta Ostrowskiego, który ma poparcie związków kombatanckich, p. Semkowicza, popieranego przez mieszczaństwo, inż. Hausnera, wysuwanego przez klasowe związki zawodowe, b. posła Sommersteina, syjonistę. Jednym z senatorów miałby zostać prof. Kolankowski.

Na terenie Wadowic rozeszła się pogłoska, że szereg działaczy pozostających w ścisłym kontakcie z b. posłem Putkiem, wykluczonym na wiosnę ze Stronnictwa Ludowego, zażądało od Putka wyrażenia zgody na postawienie kandydatury. Dr Putek decyzji jeszcze nie powziął, ale podobno traktuje tę propozycję przychylnie.

W Wilnie kandydować ma redaktor „Słowa“ p. Mackiewicz.

Zwrot na prawo...

Nowy rząd czeski

Praga, 5. X. (PAT). **Rząd gen. Syrovy'ego podał się wczoraj do dymisji. Prezydent republiki dymisję tę przyjął i mianował nowy rząd w następującym składzie:**

Premier, minister obrony narodowej — **gen. Syrovy**, minister spraw zagr. — **Fr. Chvalkovsky**, b. minister pełnomocny, minister spraw wewnętrznych — **Jan Cerny**, minister finansów — **Józef Kalfus**, minister sprawiedliwości — **Vladimir Fajnor**, minister przemysłu, handlu i rzemiosła — **Imrich Karvas**, minister kolei — **gen. Vladimir Kajdos**, minister robót publicznych — **gen. Karel Husarek**, minister rolnictwa — **Ladislav Feierabend**, minister opieki społecznej — **Piotr Zenkl**, ministrowie bez teki — **Stanisław Bukovsky, Hugon Vavrecka, Ivan Parkanyi.**

Jak widać, nowy gabinet czeskosłowacki **ma charakter wyraźnie wojskowo-urzędniczy. W gabinecie nie zasiada żaden socjalny demokrata.** Partia nar. socjalistów prez. Benesza jest reprezentowana tylko przez jednego ministra, mianowicie burmistrza praskiego Zenkla. Ministrowie spr. zagranicznych, wewnętrznych, rolnictwa i handlu należą do partii agrariuszów, do której są także zbliżeni generałowie Husarek i Kajdos.

Rekonstrukcja gabinetu oznacza zatem zwrot na prawo.

Dymisja rządu spowodowana została poważnymi trudnościami natury wewnętrznej, które spotęgowało jeszcze stanowisko Słowaków, którzy zdecydowanie dążą do pełnego przeprowadzenia swych postulatów narodowych.

Żądają plebiscytu

Wiedeń, 5. X. (PAT). Powstały w Wiedniu słowacki komitet narodowy oraz legion słowacki, wydały wczoraj wieczorem komunikat, w którym stwierdza kategorycznie, że **obecnie musi się rozstrzygnąć przyszłość narodu słowackiego.** Słowacki komitet narodowy i legion słowacki w Wiedniu — głosi komunikat — **żądają wolnego i nieskrępowanego plebiscytu dla narodu słowackiego, który by zadecydował o swej przyszłości.** Pierwszym zadaniem partii Hlinki jest wywalczenie prawa samostanowienia dla narodu słowackiego. Prezydium komitetu zakomunikowało równocześnie, że weszło w kontakt z drem Hledka, przywódcą Słowaków w Ameryce.

—oOo—

Aprowizacja Śląska zaolszańskiego

Cieszyn, 5. X. (PAT). W rozmowie z przedstawicielem P. A. T. burmistrz Cieszyna Halfar potwierdził podawany już przez prasę polską fakt katastrofalnego stanu aprowizacji miasta w chwili przejęcia go przez władze polskie. Po zajęciu miasta przez Polaków pierwszą troską było należyte zorganizowanie dowozu środków żywności. Akcja ta została przeprowadzona z niezwykłą sprawnością i w tej chwili sprawa aprowizacji Cieszyna, jak również całego powiatu cieszyńskiego została całkowicie rozwiązana i odbywa się w normalnym trybie.

Zmiana nazw ulic

Cieszyn, 5. X. (PAT). Według informacyj udzielonych przedstawicielowi P. A. T. przez burmistrza połączonego Cieszyna Halfara, przemianowywanie ulic w Cieszynie zaolszańskim postępuje w szybkim tempie naprzód.

Jedna z głównych ulic Cieszyna zaolszańskiego została przemianowana na **ul. Prezydenta R. P. prof. Mościckiego.** Dawna ulica Strzelnicza przemianowana została na **ul. marsz. Śmigłego Rydza.** Rynek przed Ratuszem — do niedawna plac Benesza — został przemianowany na plac **pułk. Becka.** Ulica Dworcowa — na **ul. gen. Bortnowskiego.**

Poza tym inne ulice, o ile ich nazwy nie posiadają związku z historią Cieszyna otrzymają również nowe nazwy.

Zespolenie Cieszyna

Cieszyn, 5. X. (PAT). W ciągu ostatnich 3 dni **zespolenie administracji miejskiej Cieszyna po obu stronach Olszy zostało ostatecznie dokonane.** Na czele poszczególnych działów administracji miejskiej połączonego Cieszyna stanęli kierownicy poszczególnych działów magistratu Cieszyna przed Olszą. Zatrudnieni dotychczas urzędnicy czescy opuścili swoje stanowiska.

—:oOo:—



„Pokazy pieczenia na proszku Dawa odbywają się codziennie w lokalu propagandowym Elektrowni Miejskiej, Jagiellońska 2“.

Pogrzeb śp. Ks. Bisk. Owczarka

Włocławek, 5. X. (PAT). W dniach 3 i 4 października odbyły się we Włocławku obrzędy pogrzebowe ś. p. **ks. Biskupa W. Owczarka**, sufragana diecezji włocławskiej. W smutnych tych obrzędach prócz biskupa włocławskiego **ks. Karola Radońskiego**, wzięli udział: **ks. Biskup pomorski W. Okoniewski, ks. Biskup K. Tomczak**, sufragan łódzki, **ks. Biskup W. Dymek**, sufragan poznański, **ks. Biskup A. Laubitz**, sufragan gnieźnieński, **ks. Biskup K. Dominik**, sufragan pomorski, **ks. Biskup Wetmański**, sufragan płocki i **ks. Biskup Zimniak**, sufragan częstochowski.

Pogrzeb odbył się przy licznym udziale wiernych. Zwłoki ś. p. Zmarłego spoczęły w podziemiach katedry włocławskiej.

Nagrody pieniężne za walkę z bandytyzmem

Warszawa, 5. X. (Tel.). **Główny komendant P. P. gen. Kordian Zamorski przyznał nagrody pieniężne funkcjonariuszom policyjnym i osobom cywilnym, którzy z narażeniem życia przyczynili się w ostatnich miesiącach do schwytania groźnych przestępców.**

Za ujęcie straconego już Maruszeczki otrzymał posterunkowy województwa krakowskiego, Micieński, nagrodę w wysokości 250 zł, zaś 5 osób cywilnych, w tym restaurator, szofer taksówki i portier z Białej po 50 zł. 6 policjantów otrzymało nagrody za ujęcie bandyty Kaszewiaka. Wreszcie 100 zł przyznano uczniowi liceum we Lwowie Fujańskiemu, który w czasie pościgu za groźnym bandytą, na ulicach miasta zagrodził mu drogę i schwytał.

P. Helczyński marszałkiem przyszłego Senatu?

Warszawa, 5. X. (Telef.). Na dzień dzisiejszy zwołane zostało zebranie członków **„Zarzewia“**, na którym prezes zarządu głównego dr Helczyński wygłosił referat na temat bieżących zagadnień politycznych.

Trzeba tutaj dodać, że **w kołach politycznych przewidują, że p. Helczyński będzie marszałkiem w przyszłym senacie.**

Giełda warszawska

Warszawa, 5. X. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej:

Dewizy: Transakcje Bruksela 90.20, Amsterdam 290.25, Kopenhaga 114.15, Londyn 25.55, N. Jork 5.32¼, kabel 5.32½, Oslo 128.20, Paryż 14.27, Praga 18.27, Sztokholm 131.70, Zurych 121.50.

Papiery proc.: 4½ proc. poż. wewnętrzna 66, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 84, serie 83, II em. 84¾, serie 93¾, 5 proc. poż. konwersyjna 69¼, 68 (ostatni setki), 5 proc. poż. kolejowa 67.75, 55¾ (ost. drobny), 4 porc. poż. dolarowa 42¾, 4 proc. konsolidacyjna 67½.

JEŚLI POGODA DOPISZE — START DO STRATOSFERY WE CZWARTEK O ŚWICIE

Zakopane, 5. X. (Telef.). **W środę w godzinach po południowych nastąpiło nad Tatrami przejaśnienie. Służba meteorologiczna lotu stratosferycznego przewiduje poprawę pogody. Wobec tego w Dolinie Chochołowskiej zarządzono pogotowie startowe. Gdyby noc przyniosła w dalszym ciągu poprawę pogody, to start możliwy byłby we czwartek o świcie.**

Dziś decydujące debaty nad losem Słowaczyzny

Praga, 5. X. (PAT). **Jutro zbiera się wielki zjazd słowackich partii politycznych w Zlinie. Na zjeździe tym będzie omawiana sprawa niezależności Słowaków jako nowego państwowego organizmu lub też ma być omawiana sprawa porozumienia się Słowaków z Węgrami.**

Powrót do Macierzy witany łzami radości

Wojska polskie w Trzyńcu i Jabłonkowie

Cieszyn, 4. X. (PAT). W wykonaniu zawczasu przygotowanego planu, wojska polskie przekroczyły w dwóch miejscach granicę dzielącą dotychczas Śląsk Cieszyński na dwie części i zajęły niemal całą połać Cieszyńskiego z Trzyńcem i Jabłonkowem.

Ludność obu tych miast już przez cały poniedziałek oczekiwała z niecierpliwością nadejścia Wojsk Polskich. Wzdłuż szos i dróg pobudowano liczne bramy triumfalne.

W Trzyńcu i Jabłonkowie mieszkańcy od rana samorzutnie rozpoczęli

ZAMAZYWANIE CZESKICH NAPISÓW I SZYLDÓW.

W obu miastach wzdłuż ulic, którymi miało przechodzić wojsko, utworzyły się gęste szpalery, w których miejsca zajęła dziatwa szkolna z naręczami kwiatów i chorągiewkami o polskich barwach narodowych, dzieci w strojach ludowych, harcerze, sokoli, liczne grupy Ślązaków i górali śląskich w barwnych strojach regionalnych. Porządek utrzymywały miejscowe straże ogniowe, harcerstwo i członkowie polskich organizacyj społecznych.

Wojska polskie przekroczyły granicę w południe i ruszyły dwiema kolumnami na Trzyniec i Jabłonków.

Entuzjazm w Trzyńcu

Na ulicy prowadzącej do Trzyńca ustawiono wspaniałą bramę triumfalną z napisem: niech żyje Wojsko Polskie.

WITAJCIE WYBAWCY!

W mieście panował nastrój radosnego i niecierpliwego oczekiwania. Przed trybuną stanęła orkiestra robotników trzynieckich. Na trybunie powitany żywiołowymi owacjami stanął dowódca grupy operacyjnej „Śląsk", gen. Bortnowski, gen. Malinowski, komendant główny policji państw. gen. Kordian-Zamorski, oraz burmistrz Trzyńca, szermierz o polskość miasta, p. Kaizer.

Na czele wojsk polskich wkroczył w granice miasta gen. Abraham.

Rozlegają się dźwięki marsza. Gen. Abraham, jako dowódca defilady, podjeżdża na koniu do trybuny i składa gen. Bortnowskiemu raport. Wśród nieopisanego entuzjazmu tłumów odbyła się defilada, po czym gen. Abraham wygłosił krótkie przemówienie.

Wyzwolenie Jabłonkowa

W Jabłonkowie, na wieść o zbliżających się oddziałach wojska polskiego, o godz. 14-tej we **wszystkich kościołach uderzono w dzwony**, a w zakładach fabrycznych zabrzmiały syreny na znak, że wojsko polskie się zbliża. Ze wszystkich ulic miasta na rynek zaczęły napływać tłumnie niezliczone masy mieszkańców.

W imieniu miasta powitał reprezentantów armii burmistrz Paszek krótkim przemówieniem.

HOŁD WOJSKA MATKOM ŚLĄSKIM.

Po powitaniu przez dwie małe dziewczynki, ubrane w stroje ludowe, zabrał głos gen. Bortnowski:

„Obywatele, rodacy zza Olszy, szczęśliwy jest żołnierz polski, że stał się tu ramieniem ojczyzny, wyciągniętym do was. Szczęśliwy jestem, że na czele żołnierzy polskich reprezentuję tu Polskę.

Ale nic nasze czyny nie znaczą wobec waszych czynów, wobec czynów matek śląskich, **które swymi łzami i nauką od wczesnej młodości wpajali dzieciom mowę i modlitwę ojczystą. Bez tej siły, którą tworzy rodzina — matka i ojciec, nasze czyny byłyby niczem.** Gdyby nie czyny matki-Polki, nasze przyjście tutaj byłoby przyjściem do obcych. Dziękuję wam, polskie matki, za to. Niech żyje ta wielka siła, która was prowadziła i która zwyciężyła".

W czasie mowy generała słychać było radosny płacz kobiet, wzruszonych do głębi tymi słowami. Następnie odbyła się defilada.

PLAN PRZEJMOWANIA DALSZYCH MIEJSCOWOŚCI.

Warszawa, 5. X. (PAT). Dalsze przejmowanie powiatów cieszyńskiego i frysztackiego według ustalonego z władzami czeskimi planu, odbędzie się jak następuje:

Dnia 5 b. m. wojska polskie zajmą resztę **południowej części powiatu cieszyńskiego**, t. zn. obszar, leżący na zachód od linii kolejowej Mosty—Jabłonków—Trzyniec.

Dnia 6 b. m. nastąpi przerwa w zajmowaniu dalszych terenów.

Dnia 7 b. m. zajęty zostanie rejon Domasławice.

Dnia 8 b. m. zajęte będzie miasto Frysztat wraz z rejonem, leżącym na wschód od rzeki Olzy.

Dnia 9 b. m. nastąpi przerwa w zajmowaniu dalszych terenów.

Dnia 10 b. m. przejmiemy tereny, objęte miejscowościami: **Błędowice — Karwina — Orłowa — Dziećmorowice.**

Dnia 11 października przed południem zajęta zostanie reszta **obszaru**, t. zn. rejony **Bogumin, Rychwałd, Pietwałd.**

Zwalnianie więźniów politycznych

Praga, 5. X. (PAT). W wykonaniu przejętych zobowiązań władze sądowe i prokuratorskie w **Morawskiej Ostrawie** zwolniły wszystkich więźniów politycznych narodowości polskiej. — Zwolniono m. in. grupę młodych Polaków, aresztowanych przed dwoma tygodniami w jabłonkowskim pod zarzutem stawiania czynnego oporu policji i żandarmerii czeskiej. Zwolniono również z więzienia sądu w **Ołomuńcu** b. urzędników hut trzynieckich: Balcarka i Smołkę, którzy w początku lipca br. zostali aresztowani przez czeską żandarmerię za udział w polskiej akcji wyborczej.

Nie „Olza" — tylko „Olsza"

Otrzymaliśmy następujące pismo: Wobec tego, że rozwarła się „hańbiąca granica", którą tworzyła polska rzeka przezywana po „wasserpolocku" — „Olzą", należałoby zaprzestać używania tej hańbiącej prapolską dziedzinę nazwy i przywrócić poczciwej rzece dawne, rodzime miano — „Olsza". Takim mianem nazywana była zawsze. „Olzą" przezwali ją dopiero Niemcy, fałszywie odczytujący słowo „Olsza". Zresztą w „Olzie" nie ma ani śladu jakiegoś polskiego źródłosłowu. Musi zatem powrócić nazwa: „Olsze", „Zaolsze", „Zaolszańskie" itp.

Równocześnie nasuwa się tutaj sprawa również „wasserpolockiego" przezwania górnośląsk. „Tychowa" jakiemiś „Tychami". Z polskiego „Tychowa" Niemcy zrobili, jako zwyczajnie, „Tichau", a z tego pruskiego „Tichau", „wasserpoloki" „wyonacyli" sobie „Tychy" i „tyskie" piwo. Żadne „Tychy", i nie jakieś „tyskie", tylko „tychowskie". — Trzeba się przecież szanować.

KS. WŁ. STAICH.

UW. RED. „GŁOSU NAR." W numerze ostatnim „I. K. C." pojawił się artykulik także w sprawie „Olza" — „Olsza", którego autor dochodzi do tych samych wniosków, co ks. kap. Staich. Wobec tego wyjaśniamy, że artykuł ks. kap. Staicha wpłynął do redakcji już przed paroma dniami, a tylko brak miejsca nie pozwolił go wcześniej zamieścić.

8 koron czeskich za złotego

Cieszyn, 5. X. (PAT). Delegat wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" wydał zarządzenie postanawiające: 1) korona czeskosłowacka **nie traci na terenie Śląska zaolszańskiego swoich praw, jako środek płatniczy.** 2) kurs wymienny korony korony czeskosłowackiej wynosi **8 koron za jednego złotego.** — 3) kurs ten ma zastosowanie wyłącznie do **taryfowych opłat kolejowych i pocztowych oraz do gotówkowych obrotów handlowych.** 4) wymiana banknotów złotowych na korony i koronowych na złotowe, według powyższego kursu w instytucjach bankowych **nie może przekraczać jednorazowo równowartości 200 koron czeskich na osobę.**

5) wypłata wkładów oszczędnościowych i bankowych nie może przekraczać 3 proc. sumy wkładów według jego stanu z dnia 21 września br. i nie może wynosić więcej niż sumę 900 koron czeskich w stosunku miesięcznym z jednego konta. — Przeliczenie posiadanych wkładów w koronach czeskich na złote dokonane będzie w najbliższej przyszłości na odrębnych zasadach z uwzględnieniem interesów drobnych kapitalistów. 6) przy zobowiązaniach, zaciągniętych w jednej z walut wpłata zobowiązania w drugiej walucie według kursu 1 zł. równa się 8 koron czeskich nastąpić może jedynie za zgodą wierzyciela. 7) **przeliczenie płac pracowników umysłowych i fizycznych przeprowadzone będzie na odrębnych zasadach.**

Szkoła jako akt upamiętniający odzyskanie Zaolsza

Z powiatu koneckiego donoszą, że na zebraniu obywatelskim z okazji tygodnia szkoły powszechnej zawiązał się dnia 2 b. m. komitet budowy szkoły w Blizinie. Budynek szkolny ma być wyrazem czynu dla upamiętnienia chwili odzyskania prastarej ziemi piastowskiej. Z doraźnie zarządzonej zbiórki wpłynęło gotówką i w zadeklarowanym materiale budowlanym ponad 1.000 zł.

Sprawa juryzdykcji kościelnej

KAP: Z racji odzyskania Śląska Zaolszańskiego, staje się obecnie aktualną sprawa jego przynależności i jurysdykcji kościelnej. Stolica Apostolska, której polityka jest daleko przewidująca, kilkakrotnie odnawiając z rządem Czechosłowacji „modus vivendi", **nie zgodziła się na wcielenie Śląska Zaolszańskiego do obszaru diecezji czechosłowackich**, ale pozostawiła jego zarząd tymczasowy w rękach biskupa-ordynariusza wrocławskiego, do jurysdykcji którego należał przed wojną cały Śląsk. Z części Śląska, który po plebiscycie w r. 1922 przypadł Polsce, w r. 1925 z okazji zawarcia konkordatu między Rzeczpospolitą i Stolicą Apostolską utworzono diecezję katowicką. **Śląsk Zaolszański podlega obecnie władzy kardynała Bertrama, arcybiskupa wrocławskiego**, który zarządza Śląskiem Zaolszańskim za pośrednictwem swych delegatów.

Ponieważ artykuł IX naszego konkordatu ze Stolicą Apostolską głosi, że „żadna część Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie zależała od Biskupa, którego siedziba znajdowałaby się poza granicami Państwa Polskiego", niewątpliwie w tej sprawie nastąpi odpowiednie porozumienie między rządem polskim a Stolicą świętą i Śląsk Zaolszański zostanie przyłączony do diecezji katowickiej jako jej naturalną i składową część.

Tarnów

ORGANIZACJA OBRONY LUDNOŚCI. Zarząd Miejski w trosce o bezpieczeństwo ludności miasta na wypadek nalotu lotniczego, urządził wykłady popularne w obronie przeciwlotniczej, ratownictwie sanitarnym, służbie bezpieczeństwa i obronie przeciwpożarowej. Wykłady odbywały się w sali Sokoła. Wygłosili je p. dr Goździewski, Br. Kazdrój, instruktor O. P. L. C., W. Włodek, komendant P. P. i J. Gargos, naczelnik straży pożarnej. Znamiennym jest, że wśród słuchaczy większość stanowili żydzi.

PIERWSZY OKRĘGOWY KONGRES TRZECIEGO ZAKONU. W dniach 2 i 3 odbył się w Tarnowie Pierwszy Okręgowy Kongres III. Zakonu. Po uroczystym Veni Creator w kościele OO. Bernardynów otwarcie Kongresu nastąpiło w sali Sokoła. Tam też odbyła się Akademia i przedstawienie p. t. „Róże św. Elżbiety".

WZNOWIENIE „WIECZORÓW DYSKUSYJNYCH". Po trzymiesięcznej wakacyjnej przerwie wznowione zostały „wieczory dyskusyjne, gromadzące coraz liczniej elitę katolickiej inteligencji miasta. Będą się one w tym roku odbywać nie, jak dotąd w pałacu biskupim, ale w odnowionej sali Akcji Katolickiej przy pl. Katedralnym. Na ostatnim zebraniu 3. X. przedmiotem dyskusji było zagadnienie wiedzy i wiary, które w ogólnym zarysie przedstawił p. pułk. dr St. Goździewski.

Wiadomości z kraju

Bolszewizująca żydówka

Bawiący na kuracji w Krynicy ks. kapel. ppłk. Stanisław Cieśliński z Kielc, rozmawiał w towarzystwie o przyłączeniu Śląska Zaolszańskiego do Polski.

Żywa rozmowa prowadzona w podniosłym nastroju nie spodobała się przechodzącej właśnie grupce żydów, którzy pozwolili sobie na niesłychany wybryk wobec księdza kapelana Cieślińskiego. Mianowicie jedna z żydówek poczęła w języku niemieckim rzucać obraźliwe wyrazy pod jego adresem, mówiąc, „iż nie ma się z czego radować, wstyd, Rosję powinna Polska przepuścić, by Berlin zrównać z ziemią itp.“.

Ksiądz Kapelan zatrzymał bezczelną żydówkę i jej towarzysza, na co rozzuchwalona zwolenniczka Rosji zareagowała wyzwiskami i splunięciem.

Prowokatorką okazała się Dora Waks z Warszawy, zamieszkała w Nowych Łazienkach. Dorę Waks, która usiłowała przed nadejściem policji uciec, przytrzymano w areszcie, a jej towarzysza po wylegitymowaniu i przesłuchaniu zwolniono. Jednocześnie policja zatrzymała i przesłuchała innych żydów, którzy brali udział w zajściu.

Z szerokiego świata

KONFISKATA „ACTION FRANÇAISE“. Konfiskaty dzienników we Francji należą do rzadkości. Stąd też każda zarządzona konfiskata wzbudza duże zainteresowanie. Ostatnio władze paryskie skonfiskowały numer „Action Française“, pociągając wydawnictwo do odpowiedzialności za „nawoływanie do morderstwa“.

ZATONIĘCIE STATKU -RYBACKIEGO. Według otrzymanych w Tromsoe wiadomości, statek rybacki „San Sebastian“, pochodzący z Hull, zatonął na wysokości Wysp Niedźwiedzich. Jak przypuszczają, 15 ludzi załogi zginęło w katastrofie. Dotychczas odnaleziono zwłoki dwóch marynarzy.

Nowiny katolickie

KARDYNAŁ PACELLI NA WYPOCZYNKU W SZWAJCARII.

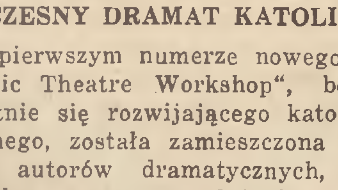
Sekretarz Stanu, kardynał Pacelli, wyjechał — jak już donieśliśmy — z Rzymu udając się na dłuższy wypoczynek do Szwajcarii. Od czasu, kiedy był jeszcze nuncjuszem w Monachium, kardynał Pacelli każdego roku spędzał urlop w Szwajcarii nad jeziorem Konstanzy. Kardynał Pacelli codziennie komunikuje się telefonicznie z Watykanem.

ROZWÓJ KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W INDIACH.

W ciągu ostatnich 50 lat liczba katolików w Indiach wzrosła z 1.666.000 do 4,249.000. Wliczając Birmę i Ceylon, Indie posiadają 63 diecezje, podczas gdy w 1880 roku było ich tylko 29. Przed 50 laty obszar misyjny zawierał 892 stacje misyjne. Obecnie liczy ich 1980. Księży tubylców posiadają Indie 4850 z trzema arcybiskupami i 9 biskupami. Misjonarze prowadzą 10.434 szkoły powszechne, w których pobiera naukę 400.000 uczniów oraz 227 szkół średnich z 61.220 uczniami. W Indiach i na Cejlonie znajduje się 18 wyższych zakładów naukowych, w których kształci się 7.000 studentów, 75 procent z nich nie jest katolikami.

O WSPÓŁCZESNY DRAMAT KATOLICKI.

(KAP) W pierwszym numerze nowego czasopisma „Catholic Theatre Workshop“, będącego organem świetnie się rozwijającego katolickiego ruchu teatralnego, została zamieszczona odezwa do katolickich autorów dramatycznych, by poświęcili specjalną uwagę zagadnieniom społecznym i dla orientacji przestudiowali encykliki Leona XIII i Piusa XI, ponieważ dziś, gdy najbardziej palącym problemem są sprawy z dziedziny społecznej, może się scena stać jednym z najlepszych interpretatorów nauk Kościoła.



Inauguracja roku prawnego
trybunału św. Roty

KAP: Inauguracja nowego roku juryzdycznego trybunału św. Roty rozpoczęła się Mszą św. do Ducha św., którą odprawiono dla członków tego trybunału w kaplicy Paulińskiej Watykanu. Po nabożeństwie członkowie św. Roty udali się do Castelgandolfo, gdzie na audiencji papieskiej dziekan tego trybunału prałat Giulio Grazioli referował Ojcu św. m. in. sprawę napływających wniosków o unieważnienie małżeństwa. Prawodawstwo kościelne jest bardzo surowym przy rozpatrywaniu tych spraw i **w ubiegły okresie zaledwie w 7 wypadkach, t. j. przy mniej niż jednej czwartej zgłoszonych wniosków, zapadła decyzja przychylna dla stron zabiegających o unieważnienie małżeństwa, zaś prawie połowa takich wniosków, mianowicie 17, załatwiona została odmownie.** Jest to dowodem, że w sprawach małżeńskich prawodawstwo kościelne wbrew szerzonym oskarżeniom, zajmuje dotychczasowe surowe stanowisko i małżeństw nie unieważnia bez istotnie poważnych i niewątpliwie uzasadnionych powodów.

Po wysłuchaniu relacji msgra Grazioliego przemówił Ojciec św., składając powinszowania trybunałowi św. Roty. Nadmienił przy tym, że Kościół troszczy się nie tylko o dobro dusz ale także o dobro ciała. I jedynie Kościół przez swe sprawiedliwe i błogosławione prawodawstwo zapewnia pomyślność rodzinie, podstawie wszystkich innych pomyślności.

Na zakończenie swego przemówienia Ojciec św. **zwrócił uwagę, że w chwili obecnej horyzont polityczny i społeczny nieco się wyjaśnia i można mieć nadzieję, że rozwieją się groźne chmury.** Dlatego zaleca dziękować Opatrzności, że Bóg zechciał wysłuchać modłów całego świata. Zdawało się, że ludzie nie chcą i nie myślą o pokoju, Opatrzność jednak przygotowała drogi, o których ludzie nie myśleli.

Przemyśl

DELEGACJA ADWOKACKA W PRZEMYŚLU ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. mec. dr Czerlunczekiewicza. Ze względu na to, że członek delegacji adw. p. Sokołowski przeniósł się na stałe do Lwowa, nastąpi dodatkową nominacja nowego członka.

SUKCES TEATRU MAŁOPOLSKIEGO. W dniu 1-go b. m. Teatr Małopolski pod dyrekcją Zuzanny Łozińskiej dał w sali „Fredreum“ na Zamku po poł. o godz. 4-tej 4 aktową komedię J. Blizińskiego p. t. „Rozbitki“. Młodzież wypełniła salę po brzegi. — Mniejszą frekwencją cieszyła się odegrana wieczorem komedia A. Gehni p. t. „6-te piętro“.

Lwów

NOMINACJE W ARCHIKATEDRZE LWOWSKIEJ. Ojciec św. Pius XI mianował kustoszem Kapituły Metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie Ks. Biskupa Sufragana dra Eugeniusza Baziaka oraz protonotariuszem apostolskim ad instar participantium ks. inf. Henryka Badeniego, dziekana. Kapituły Metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie, prałatem domowym ks. dra Stanisława Narajewskiego, emer. profesora uniwersytetu J. K. we Lwowie.

PROCES PASAŻERA Z KOLEJĄ O ODSZKODOWANIE. Urzędnik kolejowy p. Józef Jeziołowicz, jadąc dnia 24 maja 1935 r. z Tatarowa do Lwowa uległ napadowi rabunkowemu. Jeziołowicz wniósł skargę przeciw P. K. P. o odszkodowanie w kwocie 23.500 zł., ponieważ wychodził z założenia, że służba kolejowa powinna mieć pieczę nad bezpieczeństwem podróżnych. Sąd cywilny I instancji oddalił pretensję. Poszkodowany zgłosił apelację. Sąd Apelacyjny uchylił wyrok i polecił zbadać, co robił w krytycznym czasie konduktor owego pociągu oraz czy wysokość pretensji jest uzasadniona.

—:oOo:—

Zygzaki

Człowiek sprzed 200 lat

W lewicowych „Sygnałach“ (Lwów) p. Ciągliński wystąpił z pochwałą materializmu. — Nie tyle o ścisłości myślenia, ile o gorącości jego przekonań świadczą następujące jego zdania:

„Fundamentalne przyrodnicze prawo empiryczne stwierdza, że nie ma ani jednego takiego przypadku, aby taka lub inna forma materii nie stanowiła niezbędnego warunku takiej lub innej formy duchowego zjawiska, n. p. mózg — myśli, czucia i t. d. Tego prawa żadne najnowsze zdobycze dotąd nie podważyły. Decyduje ono o prymacie „materii“ w stosunku do „ducha“, a uznawanie ustosunkowania się tych obu uogólnień jest podstawą poglądu materialistycznego“.

Dwa „prawa“ stawia tu p. Ciągliński: 1) nie ma ducha bez materii, — 2) materia ma prymat nad duchem... Pierwsze wyklucza świat nadzmysłowy, więc Boga. Drugie mieści w sobie pochwałę wszelkiego gwałtu.

P. Ciągliński jest spóźnionym bardzo epigonem materializmu. Takie, jak on dziś „prawa“ stanowili w 18 wieku: La Mettrie, Helvetius, Holbach. Wiek 19. już był mądrzejszy. „Monizm“ Haeckla odcinał się od materializmu 18 w. Wiek 20 jest jeszcze mądrzejszy. Głosi prymat ducha nad materią... P. Ciągliński żyje w świecie sprzed 200 lat. Cóż za ludzie chodzą u nas po ziemi!

Bol.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

Główny przedmiot sporu polsko-czeskiego

Linia kolejowa Bogumin-Koszyce

Linia kolejowa Bogumin—Koszyce, biegnąca prawie przez sam środek Śląska Cieszyńskiego: po przez Cieszyn, Trzyniec, Jabłonków i Krasnów, łącząc Koszyce z Boguminem, była w pamiętnych latach 1919—1920 jednym z najistotniejszych punktów sporu między Polską a Czechosłowacją. Wpływały na ten stan rzeczy nie tylko względy geograficzne, lecz przede wszystkim względy ekonomicze.

Kto posiadał tę linię kolejową, ten otrzymywał w zasięg swoich wpływów automatycznie większość uprzemysłowionego terytorium Śląska oraz decydujący wpływ na życie przemysłowe kraju.

Linia ta łączy bowiem Zagłębie Karwińsko-Ostrawskie z hutami w Trzyńcu oraz z Cieszynem, dalej cały Śląsk z jedną z centralnych dróg handlowych Polski, a mianowicie Warszawa—Trzebinia, a stąd przez Bogumin do Austrii, Węgier, Włoch, Jugosławii i na Bałkany. Od Bogumina na północ linia bogumińsko-koszycka ma odgałęzienie wzdłuż Odry na Śląsk Górny do Raciborza, Koźla i Opola. Umową z dnia 5 listopada 1918 r polska Rada Narodowa otrzymała nadzór nad całą linią kolejową a czechosłowacki „Narodni Vybor pro Slezsko“ miał prawo wysłać do Rady Narodowej swoich delegatów.

Polacy mieli obsadzać załogą wojskową dworce kolejowe w Cieszynie, Trzyńcu, Mostach i Boguminie.

Czesi zaś wystawić swój oddział z jednym oficerem na dworcu w Boguminie o stanie do połowy mniejszym od załogi polskiej. Oddział ten mógł interweniować tylko na żądanie polskiego komendanta dworca. Cały węzeł kolejowy w Boguminie osobowy i towarowy przejść miał pod zarząd Rady Narodowej, aż do ostatniej zwrotnicy w kierunku Gruszowa. Pozostałe linie kolejowe przechodziły pod zarząd Polaków i Czechów, zależnie od tego na czyim terytorium się znajdowały. Do Czechów należał z linii Cieszyn—Frydek odcinek aż do Wojskowic i Bukowiec, z linii Kończyce—Sucha—Cieszyn odcinek do stacji Szonów. Dalej kolej elektryczna Morawska Ostrawa—Karwina oraz część linii Polska Ostrawa—Michałkowice i Polska Ostrawa—Gruszów (włącznie). Reszta linii kolejowej elektr. Gruszów—Bogumin—Fryształ—Orłowa—Kopaniny podlegała Polakom. Krakowska Dyrekcja Kolei Państwowych objęła w zarząd linie kolejowe przyznane Radzie Narodowej. Tymczasem 1 grudnia 1918 r. wojska czeskie zajęły Bogumin, łamiąc umowę zawartą w dniu 5 listopada.

I wówczas to minister Kramarz w Pradze nie dał również odpowiedzi na depeszę protestacyjną, wysłaną przez polskiego ministra Wasilewskiego.

Odwrotnie na zgromadzeniu narodowym w Pradze w dniu 1 grudnia 1918 r. Kramarz przemawiając twierdził, że Polacy wyzyskawszy chwilową słabość Czechów p o d s t ę p n i e obsadzili B o g u m i n. Po tych słowach nastąpiły czyny.

W styczniu wojska czeskie zajmują całą linię kolejową Bogumin—Koszyce.

Dnia 3 lutego 1919 zostaje podpisany układ, który linię tę oznacza jako graniczną, na której mają się zatrzymać wojska czeskie, „aż do powzięcia przez kongres pokojowy decyzji w sprawie ostatecznego przyznania terytoriów“.

Układ ten przewidywał, że część linii kolejowej między północną częścią Cieszyna a okręgiem górniczym pozostaje pod okupacją wojsk czeskich, Polacy natomiast otrzymali część linii południowej, poczynając od Cieszyna, łącznie z miastem Cieszynem aż do Jabłonkowa włącznie. Lipiec 1919 niepomyślny dla Polski, zwłaszcza wskutek decyzji komisji dla spraw polskich i czeskich pod przewodnictwem Cambona. Dalszy rozwój wypadków jest znany, odbierający nam te ziemie decyzją konferencji Rady Ambasadorów.

W międzyczasie posiadanie węzła bogumińskiego przez Czechów stwarzało dla Polski wiele trudności, zwłaszcza w roku 1920, gdy zostały zatrzymane transporty broni i amunicji, a w Boguminie wybuchł strajk kolejarzy czeskich.

Rychło po tym w dniu 20 lipca 1920 r. Konferencja Ambasadorów oddała Czechosłowacji wszystkie węzły kolejowe, linie kolejowe, kolejki dojazdowe, uzależniając gospodarczo cały Śląsk od kolei czechosłowackich i zabierając nam tak ważną linię gospodarczą.

Warto sobie te historyczne momenty przypomnieć dziś, gdy sprawiedliwości stało się zadość i gdy Śląsk Zaolzański wraz ze swymi bogactwami wraca do macierzy. **L. G.**

Przegląd prasy

Czego chcą Słowacy?

Min. Czernak (dziś już dymisjonowany członek rządu w Pradze), działacz ludowej partii słowackiej (ks. Hlinki) w wywiadzie z „I. K. C.“ mówił:

„— Jakie są żądania Słowaków?

— Chcemy — odpowiedział minister — być przez konstytucję uznani za osobny, równouprawniony naród, z własnym językiem urzędowym, sejmem, władzą wykonawczą. Chcemy, żeby kadry administracyjne rekrutowały się spośród ludności miejscowej, nie napływowej. Ale powtarzam: z tych warunków jeden przynajmniej może być w całości spełniony odrazu. — Można już teraz oddać Słowakom władzę wykonawczą w Słowacji. Zwłoki, opóźniania mogą okazać się tutaj tak samo zawodne, jak w tylu innych, niedawnych, tragicznych wypadkach. Słowacy czekali już zbyt długo. Masy już nie chcą czekać...

— Czy pan przewiduje możliwość niepodległego państwa słowackiego? Czy może być wtedy aktualną federacja z Węgrami?

— Dokładam w tej chwili wszelkich starań, by dojść jednak do porozumienia z Pragą. Narody zawsze dążą do niepodległości. **My chcemy być niepodlegli u siebie, ale moglibyśmy nie musieć zrywać naszych związków z Pragą. Nie sądzę, by federacja z Węgrami mogła się Słowakom uśmiechać;** zbyt smutne wspomnienia pozostawił przedwojenny ciasny nacjonalizm węgierski.

— Jedno proste pytanie: czy Słowakom było gorzej pod Węgrami czy pod Czechami?

— Napewno gorzej było pod Węgrami. Bez wątpienia. Tu mamy jednak znaczne możności własnego kulturalnego rozwoju. Jedynie rozwój gospodarczy nie ruszył naprzód dla Słowaków. Ale rzecz w tem, że my dziś nie chcemy być „pod nikim“. Ani pod Węgrami, ani pod Czechami“.

Czyli: Słowacy chcą autonomii jako odrębny naród w Czechosłowacji. Ale, jeśli Praga nie zgodzi się na to żądanie, to wówczas mogą wystąpić różne ewentualności.

Pogłoski o amnestii politycznej

„Czas“ pisze, że w Warszawie kursuje pogłoska, jakoby była możliwość ogłoszenia amnestii politycznej.

„Obecnie — pisze — pogłoski na temat amnestii doznały wyraźnego wzrostu nasilenia, przy czym mówi się o niej w związku ze sprawą odzyskania Zaolzia. Krąży nawet pogłoska, że dekretu o amnestii spodziewać się należy już w najbliższym czasie“.

Masoneria pod pręgierzem

Ostatnie posiedzenie Rady Naczelnej Stron. Pracy w dn. 2. X. pod przewodnictwem gen. J. Hallera zajęło się głównie sprawą masonerii i wyborów. Rezolucja w sprawie masonerii — według „Polonii“ — brzmi:

„Podstawą ideową Stronnictwa Pracy była i jest nauka Chrystusa, na której Stronnictwo Pracy oparło zasady swego programu, swoje poglądy na stosunek jednostki do narodu i państwa, oraz na wielkie zagadnienia ustrojowe i społeczne dzisiejszej doby. Stronnictwo pracy, choć otwarte dla wszystkich Polaków-chrześcijan, uznało jednak od pierwszej chwili naczelne wśród wyznań miejsce Kościoła katolickiego, wszystkie wskazania Encyklik Wielkich Papieży i Synodu biskupów polskich przyjęło z należytym szacunkiem bez wątpliwości i zastrzeżeń. Odrodzenie narodu w duchu chrześcijańskim było i jest w przekonaniu Stronnictwa Pracy nieodzownym warunkiem wytworzenia się w Polsce potężnej siły moralnej, niezbędnej, by oprzeć się naporowi dwóch pogańskich totalizmów od wschodu i zachodu. Zgodnie więc ze swoją ideologią Stronnictwo Pracy potępia działalność wolno-mularstwa, które jest wymierzone w swej istocie przeciwko katolicyzmowi, jako szkodliwego dla Polski i narodu polskiego. Naród polski chcąc pośród kataklizmów dziejowych ostać się i zwyciężyć, potrzebuje wielkiej zwartości, silnego poczucia narodowego i kierować się musi pojętym w duchu chrześcijańskim dobrem ojczyzny. Wolnomularstwo działa osłabiająco na zwartość narodu, szerząc rozdwojenie i zamęt w dziedzinie ideowej, tłumi poczucie narodowe przez tendencje kosmopolityczne, działalność polityczną zaś uzależnia od międzynarodowych ośrodków decyzji. Okoliczność powyższa stwarza przepaść pomiędzy masonerią a Stronnictwem Pracy“.

Stron. Pracy a wybory

Na tym samym posiedzeniu Rada Nacz. Stron. Pracy zajęła się sprawą wyborów; rezolucja w tej sprawie brzmi:

„1) Uznając pozytywną stronę aktu rozwiązującego izby ustawodawcze, przy niezmienionych prawnopolitycznych podstawach systemu wyborczego Stronnictwo Pracy nie może wziąć udziału w wyborach.

2) Mimo znacznych braków w ustawodawstwie samorządowym Stronnictwo Pracy winno ze względu na swoje zasadnicze poglądy na rolę samorządu w państwie wziąć czynny udział w wyborach samorządowych“.

O. Z. N., „Naprawa“, P. P. S. i S. L. wobec wyborów

Wileńskie „Słowo“ twierdzi, że O. Z. N. krząta się energicznie koło wyborów. Ale w łonie O. Z. N. działa zgrana grupa lewicowej „Naprawy“, która dzięki poparciu p. p. Poniatowskiego i Grażyńskiego spodziewa się wprowadzić do Sejmu do 60 mandatów. Dla przeciwdziałania tej grupie O. Z. N. — według „Słowa“ — zabiega o poparcie „Akcji Katol.“. Jest to oczywiście plotka. — „Akcja Katolicka“ bowiem z racji swego charakteru i w myśl papieskich oświadczeń „stoi poza i ponad partiami“... Główną uwagę — pisze „Słowo“ — zwraca stanowisko P. P. S. i S. L... P. P. S. jako taka nie idzie do wyborów, ale jej kandydatów przeprowadzą klasowe związki zawodowe.

„Jak to będzie — pyta „Słowo“ — przyjęte przez ludowców? Sądząc po nastrojach, jak najgorzej. W ten sposób, pomiędzy PPS, a ludowcami, zarysują się głębokie różnice. PPS wchodzi coraz bardziej na drogę porozumienia z pewną częścią reżimu i będzie kroczyła po linii wygrywania lewych elementów reżimowych przeciwko prawym. Ludowcy ustosunkowują się natomiast nadal opozycyjnie do całego reżimu pomimo wszystkich rozmów. Dotychczas więc okazuje się, że p. Rataj nie pokonał nastrojów opozycyjnych, lecz, że nastroje te pokonały jego“.

Żądamy polskiego Spisza i Orawy

Duży odłam opinii domaga się zwrotu polskich ziem Spisza i Orawy. Ten zdrowy i słuszny postulat Polski spotyka się z chłodem u tych, którzy całą Słowaczyznę chcieliby podarować Węgrom, by uzyskać wspólną z nimi granicę. Nasze stanowisko jest takie: — Słowaczyzna nie myśli o oderwaniu się od Czech, w każdym razie nie chce być przedmiotem przetargów międzynarodowych. Niezależnie od tego chcemy dostać ze Słowaczyzny to, co jest nasze. O naszych żądaniach „Polska Zachodnia“ pisze:

„Nie jest to ani w cząstce akt nieprzyjazny względem Słowaków. Nie żądamy ani jednej osady, która by nie była polska, nie żądamy ani terenów narodowo-mieszanych, ani nawet okręgów wprawdzie polskich, ale narodowo nieuświadomionych i uważających się dziś za słowackie. Chodzi nam tylko o czysto polskie wsi orawskie na południe od Babiej Góry, oraz o polskie okręgi Spisza przylegające do polskiego terytorium etnograficznego. Chodzi nam wreszcie o zaniedbaną dotychczas wieś góralską Jaworzynę, która za wniesienie nam we wianie Tatr północnych uzyska w Państwie Polskim świetną przyszłość, jako uzdrowisko i nowe, przyrodzone centrum ruchu turyst. polskiego w Tatrach. Te nasze żądania powinni uznać i zrozumieć Słowacy, jak i my uznajemy ich wszystkie słuszne prawa i żądania.

Jaworzyna i inne polskie skupienia na Spiszu i Orawie muszą się połączyć z Macierzą!“

Dyskutujemy na temat samorządu

Stanisław Rymar
b. poseł na Sejm Rzpltej

Stare i nowe ordynacje wyborcze w samorządzie

Dziennik Ustaw R. P. ogłosił trzy ustawy samorządowe. Jedna z nich daje nowy ustrój stolicy państwa, Warszawie, — dwie inne zajmują się ordynacją wyborczą do rad miejskich, gromadzkich, gminnych i powiatowych. Premier gen. Składkowski zainicjował już kampanię wyborczą swoim znanym okólnikiem.

Zewsząd słyszymy głosy niezadowolenia z nowych ordynacji wyborczych. Głosy krytyczne są wybitnie między sobą sprzeczne. Inne zarzuty podnosi lewica, a inne grupy narodowe i ludowe.

Zestawmy stare przepisy z nowymi. Może porównanie ich i skonfrontowanie ułatwi nam wyrobienie sobie o nich sądu.

„REGULAMINY WYBORCZE“.

Ustawy o ustroju samorządu z r. 1933 ustaliły ściśle tylko prawo czynne i bierne przy wyborach samorządowych oraz ilość radnych, ławników, ich kwalifikacje i t. d. Ustalenie sposobu wyboru radnych, czyli t. zw. ordynacje wyborcze, ustawy samorządowe oddały — ministrowi spraw wewnętrznych, a ten załatwił je całym szeregiem t. zw. regulaminów wyborczych, wydawanych nieraz w ostatniej chwili.

Ministrowie spraw wewnętrznych zaskakiwali ogół wyborców, zwłaszcza wiejskich, regulaminami wyborczymi, które boleśnie ludność odczuwała. Atmosfera żalu i nieufności, wytworzona w r. 1933 i 1934 w czasie wyborów samorządowych, zadecydowała w pierwszym rzędzie o masowym bojkocie wyborów parlamentarnych w r. 1935.

O GWARANCJE UCZCIWYCH WYBORÓW.

Nie ulega wątpliwości, iż obecnie kierownicy państwa pragną skłonić ogół obywateli do udziału w akcie wyborczym tak przy wyborach samorządowych, jak i przy niezbyt już dalekich wyborach parlamentarnych.

Pierwszym i zasadniczym aktem rządu w tych warunkach i przy tych nastrojach mas musi być gwarancja uczciwych wyborów. Rząd zrezygnował więc z prawa wydawania w ostatniej chwili przed rozpisaniem wyborów do ciał samorządowych regulaminów wyborczych i przeprowadził przez parlament ustawy z ordynacjami wyborczymi. W ten sposób znika moment zaskoczenia. Rząd już w projektach ordynacji usunął szereg jaskrawych „wilczych dołów“, od jakich roiły się regulaminy. Sejm poszedł dalej i włączył do projektów ustaw szereg dalszych gwarancji uczciwych wyborów. Czy one wystarczą? Zobaczymy niezadługo.

Sam fakt zastąpienia płynnych i zmiennych regulaminów wyborczych ustawami, jest niewątpliwie objawem dobrym i pomyślnym. Ścisłe określenie terminów do składania list kandydatów, warunków usuwania błędów i wad w listach, prawa mężów zaufania, wprowadzenie z reguły tajnego głosowania i t. p. — to wszystko zmniejsza pole do nadużyć, a więc również zasługuje na uznanie.

Na tym jednak, moim zdaniem, kończą się dodatnie strony nowych ordynacji.

SAMORZĄD MIEJSKI A ŻYDZI.

Krytykę zacznijmy od ordynacji wyborczej do rad miejskich.

Ordynacja pozostawia żydów na ogólnej liście wyborców. Przy dzisiejszym składzie wyznaniowym i narodowościowym miast, żydzi mają możność wybrania w wielu miastach Kongresówki i Małopolski większości radnych żydów. Odbyte niedawno wybory w Sandomierzu dały Polakom 8 mandatów i żydom 8 mandatów, choć Polacy mają 67 proc., a żydzi 33 proc. głosów. Głosy polskie rozbiły się między 3 listy (katolicko-narodową, sanacyjną i socjalistyczną), głosy żydowskie padły na jedyną listę żydowską. Oddania samorządu miejskiego w ręce żydów nie chce ani rząd ani grupa rządowa. Zbyt wyraźnej przewagi żydów w magistratach i radach miejskich nie chcą często i żydzi. Często rzucają oni albo w kompromisie albo i bez kompromisu część swoich głosów na listy polskie, im najbliższe, a więc albo dawniej BB., albo dziś socjalistyczne. Jedna tylko była droga do usunięcia wpływu żydów na samorząd miejski, to utworzenie odrębnej kurii żydowskiej i przyznanie tej kurii niewielkiej liczby mandatów (n. p. w proporcji do ilości żydów w kraju). Na tę drogę, mimo niewątpliwej zgodności tego środka z nową Konstytucją — przyznał to w komisji sejmowej wicemin. Korsak — ani rząd, ani Sejm ani Senat nie zdobyli się...

Cóż więc pozostało? Oddać miasta żydom? Nie! Zawrzeć wszędzie sojusz wyborczy polski od narodowców i katolików poprzez sanację aż do socjalistów? Nie sądzę, aby to było możliwe albo nawet pożyteczne. Pozostaje więc to samo, co było dotąd, a więc geometria wyborcza i ingerencja administracji. Być może, że ten system wyjdzie na korzyść „Ozonowi“ w jednym mieście, a socjalistom w drugim. Dobrym i zasadniczym wyjściem napewno nie jest.

SKOMPLIKOWANY SYSTEM GŁOSOWANIA.

A sam system głosowania w tym ogólnym kotle? Jest on dość skomplikowany. Trzeba uważnie i parę razy przeczytać ustawę, aby ją zrozumieć. Więc n. p. 25 — 100 wyborców, zależnie od wielkości miasta, zgłasza listy kandydatów. Wyborca wybiera sobie nazwiska z jakiej chce listy (może brać z kilku list). Komisja wyborcza oblicza głosy, oddane na każdego kandydata, potem głosy, oddane na wszystkich kandydatów jednej listy, porównuje się z ilości głosów innych list i innych kandydatów i — rozdziela mandaty proporcjonalnie według ilości głosów, oddanych na wszystkich kandydatów listy. Ale — może być i inaczej. Art. 47 ust. 3 powiada:

„Jeżeli lista w wyniku obliczenia głosów nie otrzymała ani jednego mandatu a ilość głosów, oddanych na któregokolwiek kandydata takiej listy, przekracza połowę wspólnego ilorazu wyborczego dla całego okręgu, wówczas kandydat taki otrzymuje mandat radnego, przypadający innej liście“.

po czym następuje długi wywód, która lista utraci mandat... Można się łatwo zgubić w tym labiryncie.

A NA WSI?

Pozostała nienaruszona zasada, iż wyborca głosuje tylko na radnego gromadzkiego. Radni gromadcy wybierają sołtysa i podsołtysa, oni razem z podobnymi im, z innych gromad, wybierają radnych gminych, a ci wójta i ławników. Radni gminni, wójt i ławnicy wybierają radnych powiatowych, a ci znowu z kolei delegatów do sejmików. Radni gminni wybiorą też członków kollegium wyborczego do Sejmu.

Czy nie za dużo tej pośredniości wyborów? I czy to nie jest objawem nieufności do obywateli? Sądzę, iż pierwszym właściwym stopniem samorządu jest gmina, a nie gromada. Tak stawia sprawę Konstytucja z r. 1935 r. Wybory do gminy winny być bezpośrednie, a sama gmina zbiorowa winna być poddaną gruntownej amputacji: Czynność polityczna w formie decyzji o składzie kollegium wyborczego do Sejmu winna być odjęta samorządowi.

Zniesiono gromadzkie zgromadzenia wyborcze. Zamieniono wybory jawne na tajne, ale wyborcy pozostawiono możność głosowania jawnego, a przez to otwarto furtkę do presji wyborczej. Pozostawiono — i to jest najważniejsze — system głosowania ograniczonego. Przy wyborze n. p. 4 radnych i 4 zastępców wyborca głosuje tylko na 1 radnego i 1 zastępcę radnego. Wybrani są ci, którzy otrzymali największą ilość głosów, ale więcej, jak 10 proc. wszystkich, ważnie odanych głosów.

System ograniczonego głosowania zastępuje — w rozumieniu autorów ustaw wyborczych — kurie narodowościowe i proporcjonalność. Tak było już w regulaminach wyborczych. Tak ma być i na przyszłość. Oczywiście, lepsze jest ograniczone głosowanie, niż — nic. ale...

Zdaniem wielu, a także i moim, system daleko idącego głosowania ograniczonego w województwach Polski Centralnej jest w gruncie rzeczy niepotrzebnym, a niekiedy nawet szkodliwym, bo wprowadza daleko idące rozproszkowanie, a równocześnie daje pole do popisów dla różnego rodzaju wielkości lokalnych i karierowiczów. System ten w województwach o ludności mieszanej, specjalnie zaś na Wołyniu, Polesiu i w Stanisławowskim, nie zabezpiecza dostatecznie interesów ludności polskiej. Nowa ustawa pozwala więc starostom na krajanie gromad na różnej wielkości okręgi wyborcze.

Lewica społeczna podnosi zarzuty innej natury. Lewica wierzy tylko w cud nieograniczonej proporcjonalności i w wielkie okręgi wyborcze. Lewica chwali pozostawienie żydów na ogólnej liście wyborczej. Poglądy za tym na całej niemal ich rozciągłości są sprzeczne z poglądami obozu katolickiego i narodowego.

OGÓLNY WNIOSEK.

Ogólny wniosek, jaki wyciągam z porównania nowych ordynacji wyborczych ze starymi regulaminami wyborczymi, jest prosty: zmieniono w nich wiele szczegółów, jaskrawie złych, ale wady zasadnicze pozostały. Pozostały również wszystkie przepisy ustaw ustrojowych z r. 1933 Pozostała błędna organizacja gmin. Pozostała zależność zbyt daleko posunięta samorządu od władz nadzorczych, starosty, wojewody, ministra.

Samorząd polski czeka jeszcze na swojego ustawodawcę.

Życie religijne Junackich Hufców Pracy

W lipcowym „Przeglądzie Pracy“ czasopiśmie wydawanym przez Główną Komendę J. H. P., czytamy:

„Jestem głęboko przekonany, że wejście w kontakt z centralą Akcji Katolickiej i Komendą Główną Z. S. i t. p. organizacyj da nam nowy kontyngent zasilający szeregi junackie wartościowym elementem z chwilą, gdy władze centralne, okręgowe i koła miejscowe tych organizacyj będą miały dokładne dane co do założeń wychowawczych J. H. P. i korzyści, jakie junakowi daje pobyt w J. H. P. Jeśli zapoznamy duchowieństwo, nauczycielstwo, młodzież akademicką w szeregach tych organizacyj pracujących z naszym programem wychowawczym, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że będzie to najskuteczniejszym środkiem propagandy J. H. P. (str. 415)“.

...„Jeśli się weźmie pod uwagę bodajże najliczniejszą pod względem organizacyjnym grupę młodzieży katolickiej skupionej w K. S. M., widzi się, że do konsolidacji organizacyjnej brak im realnych fundamentów w formie środków wiodących do poprawy ich bytu i zapewniających im lepsze jutro. A jednak tę 150.000 rzeszę młodzieży karnie łączy idea katolicyzmu, stanowczość przekonań i dążenie do potęgi Polski przez realizację zasad katolickich w życiu“ (ib. str. 414).

Jakże słusznie domaga się P. J. Waligóra we wspomnianym artykule, by szeroko propagować idee Junackich Hufców Pracy! Dawna niezbyt pochlebna, opinia o junakach jeszcze w wielu miejscowościach tkwi i odstrasza zwłaszcza młodzież z K. S. M. przed wstąpieniem do J. H. P.

Pracując jako kapelan wśród junaków blisko trzy miesiące miałem możność urobić sobie całkiem inne zdanie o nich, czym z radością chcę się z Czytelnikami „Głosu Narodu“ podzielić.

Zanim udałem się do obozu znajdującego się na „Dalekim Wschodzie“, zostałem przyjęty przez Naczelnego Kapelana J. H. P. Ks. Mgr. Fr. Ringwelskiego. W toku rozmowy na temat przyszłej mej pracy Ks. Kapelan dał mi do przeczytania list komendanta obozu, mjr. T. Króla, w którym prosił nagląco o przysłanie kapelana, motywując tym, że „junacy są religijni i silnie odczuwają brak obozowego kapelana“.

Dziś mogę stwierdzić, że p. Major miał zupełną rację. Junacy są religijni t. zn. chętnie słuchają

pogadanek religijnych, bardzo pilnie uczą się zasad wiary, pieśni religijnych, ufają swemu kapelanowi, przystępują po kilkunastu co sobotę do Spowiedzi św., a podczas wspólnej polowej Mszy św. zbliżają się do Stołu Pańskiego z wielkim, budującym skupieniem. Stają się w pożyciu koleżeńskim lepsi i odzwyczajają się przeklinać.

Cóż jeszcze świadczy o religijności junaków? — Widząc, że wielu nie ma się z czego modlić ani śpiewać podczas nabożeństw, zaproponowałem im kupienie koronek i książeczek. W ciągu kilku dni zebrałem „zapotrzebowań“ na 20 przeszło złotych! Zamówili książeczki, koronki i bardzo wielu medaliki. Chcą, by im medalik z obrazem Serca P. Jezusa zawieszony na brązowo opalonej szyi przypominał Tego, Który przez 30 lat również schylał się w ciężkiej pracy.

Czy więc junacy w tym obozie — a myślę, że i we wszystkich obozach, bo wszędzie mają zapewnioną opiekę przez kapelanów czyto stałych czy pomocniczych, — są bez win, bez wad i przywar? To chyba nie, ale żyją bardzo moralnie, mają wiarę i pogłębiają i mogą stąd wyjść mocnymi katolikami a przynajmniej bardzo wielu z nich.

Czy są zadowoleni? Mam wrażenie, że tak! — Sześć godzin dość ciężkiej pracy, ale zato mają całkowite utrzymanie — dobre utrzymanie! — i jeszcze mogą przeszło 100 zł. rocznie zaoszczędzić. Stąd udają się na różne kursy, a więc mają przyszłość przed sobą.

Uważam, że J. H. P. w dużej mierze rozwiązują piękące zagadnienie, co zrobić z młodzieżą przedpoborową a niezatrudnioną, tym więcej, że w najbliższej przyszłości Junackie Hufce Pracy mają się bardzo znacznie powiększyć.

Miejsce post. 23. września 1938 r.

KS. WŁAD. SŁAPA.
kapelan J. H. P.

Wiadomości sportowe

Hokeiści Cracovii przed sezonem

Zaproszenia zagraniczne.

Zarząd Cracovii otrzymał dwa zaproszenia z zagranicy dla swojej drużyny hokeja lodowego na nadchodzący sezon zimowy.

Szwajcarski H. C. Davos zaprosił Cracovię na turniej o puchar Spenglera. Berlin zaprosił hokeistów Cracovii na tournee po Niemczech, Holandii i Belgii.

Tournee Cracovii do Niemiec, Holandii i Belgii w dniach 3—14 grudnia b. r. dochodzi do skutku w wyniku kontaktów poczynionych w Berlinie w ubiegłym sezonie.

Dokładny terminarz przewiduje 7 spotkań, mianowicie: 3 i 4 grudnia — w miastach zachodnich Niemiec; 7 i 8 grudnia — w Amsterdamie i Hadze; 9 i 11 grudnia — dwa mecze w Belgii; 13 grudnia — mecz w Berlinie.

Turniej szwajcarski o puchar Spenglera odbyć się ma na podstawie nowoopracowanego regulaminu i organizowany będzie przez H. C. Davos, jako impreza 4-ro dniowa. W latach ubiegłych uczestniczyły w tym turnieju zwykle dwie drużyny angielskie, dwie szwajcarskie oraz po jednej austriacka i czeska (L. T. C. Praha). Cracovia prawdopodobnie zajmie miejsce drużyny praskiej.

W obliczu tak poważnych zadań kierownictwo sekcji hokejowej Cracovii czyni starania już obecnie o skompletowanie drugiego ataku swej drużyny. Poza nowo pozyskanym hokeistą Muszyńskim z krynickiego T. H. pojawią się w zespole Cracovii inne nowe nazwiska.

SZKOLNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

We wtorek rozpoczęły się w Krakowie IV. lekkoatletyczne zawody dla młodzieży szkół średnich. — Zwycięstwa odnieśli: w biegu na 100 m — Sawicki (gimn. VI) 11,9 sek.; 1.500 m — Marlikowski (Szk. Przem.) 4,43,2 min.; sztafeta szwedzka — gimn. IX; oszczep — Niewiadomski (Szk. Przem.) 39,18 m; kula — Wróbel 10,30 m; skok w dal — Leśnicki (Szk. Przem.) 6 m; tyczka — Bochenek (Lic. Adm.) 3,12 m.

BUDGE PRZEGRAŁ Z QUISTEM.

W Los Angeles odbył się turniej tenisowy o mistrzostwo południowego Pacyfiku. W finale tego turnieju najlepszy tenisista świata Budge niespodziewanie uległ Australijczykowi Quist po zaciętej walce w 4-ch setach 5:7, 2:6, 7:5, 3:6.

POLONIA (WARSZAWA) — WISŁA.

W niedzielę 9 października rozegra Wisła mecz o mistrz. Ligi z warszawską Polonią, znajdującą się w doskonałej formie, o czym świadczą ostatnie jej wyniki: z Pogonią we Lwowie 3:1 oraz z Warszawianką 5:2. Odmłodzona Polonia dąży więc nie tylko do utrzymania się w Lidze, ale i do zdobycia dobrego miejsca w tabeli. Wisła po ostatnich niepowodzeniach będzie się starała zrehabilitować w oczach swoich zwolenników i wystąpi w najlepszym składzie. Początek zawodów o godz. 15 na boisku Wisły.

KURS NA SĘDZIÓW PIŁKARSKICH.

Wydział Spraw Sędziowskich Krakowskiego O. Z. P. N. urządza kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretariat Wydziału, Kraków, ul. Piotra Michałowskiego Nr. 3, m. 1, codziennie od godziny 17.30 do 19. — Przy zgłoszeniu należy okazać świadectwo szkolne, przy czym podane zostaną dalsze informacje odnośnie kursu.

——ooo——

Kupczak startował w zawodach kolarskich w Kaliszu, odpadając niespodziewanie w przedbiegach. W zawodach tych zwyciężył Niemiec Puran w czasie 13, 1 sek.

Niemcy pokonali Węgrów w 10:6 w meczu bokserskim, rozegranym w Budapeszcie.

O mistrzostwo Polski w maratonie. W nadchodzącą niedzielę w Poznaniu, odbędzie się bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Do biegu zgłoszeni zostali: Wirkus, Marynowski, Buczyński i Adamczyk z Warszawy oraz Przybyłek z KPW Orzeł.

Polska — Norwegia, międzypaństwowy mecz piłkarski, odbędzie się w Warszawie 23 bm. na stadionie WP o godz. 12-tej w południe. Jako przedmecz rozegrany zostanie finał juniorów o mistrzostwo Polski pomiędzy Pogonią (Równe) i Wisłą (Kraków).

Mistrzostwa Europy w koszykówce pań odbędą się w dniach 11—16 bm. w Rzymie. Zgłoszone zostały drużyny: Francji, Polski, Belgii, Egiptu, Portugalii, Szwajcarii, Łotwy i Włoch.

Scalanie gospodarcze Zaolzia z Macierzą

Wywiad z min. Romanem

W związku z wcieleniem Śląska Zaolszańskiego do Polski, przedstawiciel Agencji „Iskra“ zwrócił się do p. ministra przemysłu i handlu, A. Romana, z uprzejmą prośbą o wypowiedzenie się na temat znaczenia gospodarczego Zaolszy dla Polski, oraz jakie prace podjęło ministerstwo w kierunku przejęcia przemysłu zaolzańskiego.

Powrót Śląska Zaolszańskiego do Polski — odpowiada p. minister Roman — stanowi pod względem gospodarczym wydarzenie doniosłej wagi i **przyczyni się do wydatnego wzmożenia potencjału gospodarczego Polski, oraz wzmocni naszą ekspansję gospodarczą.** Przywrócone Polsce powiaty: czeskocieszyński i frysztacki, wnoszą nam bogaty wkład lokalnego uprzemysłowienia bogactw naturalnych. Zwłaszcza w zakresie tych ostatnich nowe obszary wykazują wysokie cyfry produkcji. **Tak więc wydobycie węgla w roku 1937 wyniosło około 7 i pół miliona ton w 16 kopalniach.**

Produkcja zaś koksu osiągnęła wysokość około 800 tys. ton w pięciu koksowniach.

Koks ten, odznaczający się specjalnymi właściwościami technicznymi jest jednym z najlepszych w świecie. — Umożliwił on wspaniały rozwój lokalnemu przemysłowi węglo-pochodnemu i hutniczemu, ogniskującemu się w okolicach Trzyńca. Posiadanie tego koksu przez Polskę pozwoli jej na zaprzestanie importu koksu, a nawet na uzyskanie pewnych nadwyżek eksportowych. Import koksu w roku 1937

pochłonął około 3 miln. złotych.

z czego 70 proc. przypadło Czechosłowacji. Przemysł hutniczy charakteryzuje osiągnięta w roku ubiegłym produkcja stali wyrażająca się cyfrą ok. 700.000 ton.

Muszę dodać — mówi minister Roman — że poza przemysłem górniczo-hutniczym, stanowiącym trzon przemysłowy omawianych obszarów, istnieją i rozwijają się na nich w dość poważnych rozmiarach również przemysły:

żelazny, chemiczny, tkacki, drzewny, budowlany i inne.

— A jakie prace zorganizowało ministerstwo w celu przejęcia przemysłu zaolzańskiego?

— Powrót Zaolszy do Macierzy postawił przed nami zadanie jak najszybszego wcielenia tego terenu do organizmu gospodarczego Polski. Wcielenie to powinno nastąpić bez jakichkolwiek wstrząsów w przemyśle zaolszańskim, bez jakiegokolwiek naruszenia normalnego toku pracy kopalń, hut i innych warsztatów przemysłu zaolszańskiego. Musimy wszystko uczynić, aby w okresie przejmowania tych ziem, zapewnić nieprzerwany bieg życia gospodarczego, a przede wszystkim, zapewnić pracę dla naszych braci Ślązaków zza Olszy. Toteż już w chwili, gdy sprawa powrotu Zaolzia weszła w fazę decydujących rozstrzygnięć, uznałem za konieczne zorganizować prace, które by miały na celu opracowanie zarządzeń niezbędnych dla jak najsprawniejszego przejęcia przemysłu zaolzańskiego. — W szczególności zatem **skompletowano**

kadry inżynierów, techników i innego personelu kierowniczego, które by zastąpiły częściowo zdekompletowane załogi poszczególnych obiektów przemysłowych Zaolzia.

Na wypadek opuszczenia większych placówek gospodarczych przez ich dotychczasowych kierowników, względnie na wypadek konieczności ich zastąpienia, przygotowano listę zarządców przymusowych poszczególnych zakładów.

Poczyniono przygotowania z jednej strony dla zapewnienia zbytu w kraju i za granicą produkcji przemysłu zaolzańskiego, z drugiej strony dla zapewnienia w razie potrzeby zakładom pracy aprowizacji żywnościowej.

W celu utrzymania nieprzerwanej pracy zakładów przemysłowych, **poczyniono odpowiednie ułatwienia celne w odniesieniu do towarów niezbędnych dla utrzymania w ruchu tych zakładów** (surowce, inwestycje i t. p.).

Oto najważniejsze i najpilniejsze zadania gospodarcze na najbliższe dni.

Radio

RADIOFONIZACJA SZKÓŁ W OBWODZIE KOŚCIAŃSKIM. Akcja radiofonizacji szkół na terenie inspektoratu szkolnego w Kościanie daje poważne rezultaty. Dzięki ofiarności Wydziału Powiatowego w Kościanie i Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Kościańskiego — 12 szkół powszechnych w obwodzie kościańskim otrzyma z początkiem października własne odbiorniki radiowe. Uroczystość wręczenia zakupionych radioaparatów, odbędzie się dnia 9. X. b. r. o godz. 11.30 w publicznej szkole powszechnej nr. 1, w Kościanie w obecności przedstawicieli starostwa, Wydziału Powiatowego, samorządów gminnych i władz szkolnych.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 7 PAŹDZIERNIKA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; — 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Koncert orkiestry; 11.57 Sygnał czasu; — 12.03 Audycja południowa; 15.00 Zagadki muzyczne; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Rozmowa z chorymi; 16.30 Recital śpiewaczy; 16.50 Wiedza i książka; 17.05 Recital organowy; 17.45 Skrzynka techniczna; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 „Nie budź mnie“ — słuchow.; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.40 Dziennik wieczorny; Wiad. meteorol.; Wiadomości sportowe; Nasz program“ 21.00 Chór Pol. Radia; 21.15 Koncert symfoniczny; — 22.55 Przegląd prasy i ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 Wiadom. z Polski w obcych językach.

Kraków, godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.30 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; — 14.20 Audycja dla dzieci; 14.50 Odczytanie programu na dzień następny; 14.55 Lokalne wiadomości gospodarcze 17.45 Dokąd jechać w święto?; 17.50 „Piłkarz“ — pogad.; 18.00 Utwory muzyczne; 22.55 Lokalna audycja informacyjna.

Lwów, godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 „Godzina gospodyni“; 11.30 Muzyka z płyt; 14.00 „Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 14.10 Muzyka z płyt; 14.30 „Czarny Matwij“ wyjątki z pow.; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 17.45 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.50 Koncert kameralny; 22.55 Lokalna audycja informacyjna.

Katowice godz. 5.30 Wesoły montaż z płyt; 6.30 Program na jutro; 11.30 Płyty; 14.00 „Jesienne mogiły“ — pogad.; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 „Radiofonizacja kraju“; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 17.45 „Prasłowianie śląscy“ — pogadanka; 17.55 „W świetlicy po wakacjach“ — aud. 18.15 „Ostrożnie z wodą“ — pogad.; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.55 Lokalna audycja informacyjna.

Programy zagraniczne: godz. 18.30 **Ryga** Wieczór oper; 19.45 **Sztokholm** „Rose Marie“ — operetka; 20.30 **Praga** „Wanda“ — opera; 21.00 **Rzym** Koncert symfoniczny; 21.00 **Mediolan** „Jaś flecista“ — operetka; 22.00 **Strassburg** „Dragoni z Villars“ — operetka; — 22.30 **Deutschlandsender.** Koncert chopinowski; 22.45 **Droitwich** Koncert muzyki.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 6 PAŹDZIERNIKA. Św. Brunona, Wyznawcy. Św. Bruno, ur. w Kolonii w r. 1030, był kierownikiem szkoły katedralnej w Reims, założył koło Grenoble klasztor, który stał się kolebką zakonu Kartuzów. Zmarł 6 października 1101 r.

Wschód słońca o godz. 5.44, zachód o godz. 17.04. Długość dnia 11 godzin 20 minut.

—o—

Kronika krakowska

WICEMINISTER KORSAK W KRAKOWIE. We środę przyjechał do Krakowa wiceminister spraw wewnętrznych p. Korsak wraz z dyrektorem departamentu p. Podwińskim. P. wiceminister odbył konferencję z naczelnikiem wydziału samorządowego Urzędu Wojewódzkiego p. Osieckim. Przedmiotem konferencji była techniczna strona wyborów.

UTWORZENIE AKADEMICKIEGO KOMITETU PLEBISCYTOWEGO. Bratnie pomoce i Młodzież Wszechpolska utworzyły we środę w Krakowie Akademicki Komitet Plebiscytowy.

KURSY PRZEMYSŁOWE. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego, Kraków, ul. Smoleńsk 9, urządza następujące kursy elektrotechniczny, obsługi kotłów, obsługi maszyn parowych, obsługi silników spalinowych, kroju i szycia, trykotarstwa ręcznego i maszynowego, galanterii skórniczej, oraz bieliźniarstwa.

WYŁUDZIŁ OSTATNIE OSZCZĘDNOŚCI. Sąd Okręgowy skazał na rok więzienia Jana Mazanowskiego za to, że podając się za udziałowca fabryki bekonów w Krakowie, wyludził pod pozorem pożyczki ostatnie oszczędności w kwocie 1.800 zł od Wilhelma Rytany.

OBFITY WYNIK OBŁAWY POLICYJNEJ. We wtorek w godzinach południowych i nocnych przeprowadziły organa P. P. na terenie miasta Krakowa obławę, w czasie której zatrzymały 45 osób za różne przestępstwa.

Komunikaty

„DZIEJOWE KONSEKWENCJE GEOGRAFICZNEGO POŁOŻENIA POLSKI". We czwartek 6 bm. wygłosi w auli Gimn. im. Król. Jadwigi (Rynek Gł. 34, I p. — dawna sala Bolońskiego) prof. U J. dr. Jerzy Smoleński, wykład na temat: „Dziejowe konsekwencje geograficznego położenia Polski". — Początek o godz. 18. Wstęp dla członków i gości.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 6. X. „Gdzie diabeł nie może..."
Piątek, 7. X. „Jan",
Sobota, 8. X. „Korsarz".

CYRK STANIEWSKICH.

Dziś w czwartek 6 października 1 przedstawienie o godz. 8.30 wieczór.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Druga młodość".
APOLLO: „Granica".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 1—7 października 1938 r. włącznie „Halka".
L. O. P. P.: „Świecznik królewski" i „Huragan".
MUZEUM: „Ordynat Michorowski".
PROMIEŃ: „Królowa Wiktoria".
STELLA: „Dziewczyna szuka miłości" (Wiszniewska, Cybulski).
SZTUKA: „Ten, którego ukochałam" (Sylwia Sydney).
UCIECHA: „Przygody Robin Hooda". W główn. rolach Errol Flynn i Olivia De Havillaud.
WANDA: „Profesor Wilczur". W rol. głównych: Kaz. Junosza-Stępowski, Elżbieta Barszczewska.
ŚWIT: „Olimpiada — Święto piękna".

—:oOo:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO: „Korsarz" Marcelego Achard'a — najwybitniejszy sukces teatrów paryskich — który ukaże się w najbliższą sobotę na scenie krakowskiej, powstał dzięki pobytowi autora w Hollywood, gdzie miał sposobność podpatrzenia środowiska kinowego i specyficznego życia wytwórni filmowych, przedstawionego w „Korsarzu" z humorem i satyrycznym zacięciem. Sztuka ukaże się w przekładzie Zofii Jachimeckiej w reżyserskim opracowaniu W. Radulskiego i w dekoracyjnej oprawie T. Orłowicza i będzie prapremierą w Polsce.

—o—

Wycieczka do Katowic na Jesienną Wystawę

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie, organizuje dnia 9. X. br. (niedziela) wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa **do Katowic na Jesienną Wystawę** za 3.— zł w obie strony. — **Odjazd z Krakowa** dnia 9. X. br. o godz. **8.30 Odjazd** z Katowic dnia 9. X. br o godz. 20.10. Karty kontrolne (bilety kolejowe) sprzedają: P. B. P. Orbis, Rynek Gł. i Plac Kolejowy, Wagons Lits Cook, Sławkowska 12, oraz kasa osobowa na dworcu kolejowym do dnia 8. X. godz. 12.

Dyrekcja kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania pociągu wrazie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Uroczyste otwarcie roku akademickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim

We środę najstarsza wszechnica polska rozpoczęła nowy rok akademicki 1938-39. Uroczystość inauguracyjna rozpoczęła się Mszą św. w kościele św. Anny. Mszę św. odprawił ks. Prałat dr **Bystrzonowski**, prof. U. J. W czasie Mszy św. śpiewał Chór Akademicki.

O godz. 10 w auli uniwersyteckiej zebrał się **Senat U. J., grono profesorskie**, przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojska, nauki, sztuki, literatury oraz młodzież akademicka. Obecni byli ks. Biskup dr **Rospond**, p. wojewodę reprezentował starosta grodzki dr **Wojnarski**, dalej obecni byli płk. **Witożeniec**, płk. **Madejski**, wiceprezydent miasta dr **Klimecki**, kurator dr **Stypiński**, prezes Sądu Apelacyjnego **Sawicki** i inni.

Na wstępie Chór Akademicki odśpiewał **„Gaude Mater"**, po czym ustępujący rektor prof. dr **Władysław Szafer złożył sprawozdanie z czynności w roku akademickim 1937-38.**

„Rok miniony — mówił p. rektor — z którego mam zaszczyt dziś złożyć sprawozdanie, był spokojny i pracowity. Nie straciliśmy w nim ani jednego dnia z czasu przeznaczonego na pracę naukową i pedagogiczną. Ta atmosfera spokoju i harmonii pomiędzy nauczycielami i uczniami tej Wysokiej Szkoły przyniosła wielkie korzyści nie tylko nauce, która — jak to wykażę później — osiągnęła w naszych zakładach i seminariach w roku sprawozdawczym lepsze wyniki w porównaniu z rokiem poprzednim, ale, co równie ważne, pozwoliła młodzieży naszej na spokojne przeprowadzenie prac samorządowych i na zdobycie przez nią większej ilości dyplomów, Senatowi Akademickiemu dała ona wreszcie możność energicznego zajęcia się tymi niedomaganiami w organizacji naszych warsztatów pracy naukowej, które już od wielu lat, jak gdyby chronicznie, stoją na zawadzie świetnemu rozkwitowi naszej Wszechnicy, do którego przed wiekami powołała ją historia".

Następnie p. rektor poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym profesorom U. J. Przechodząc do sprawozdania zaznaczył p. rektor, że Uniwersytet liczy obecnie 141 profesorów czynnych, 11 emerytowanych i 105 docentów. Praca naukowa profesorów nie ograniczała się do terenu Uniwersytetu. Cały szereg profesorów wyjeżdżał w celach naukowych za granicę. Omawiając sprawę zakładów Uniwersytetu wspomniał p. rektor, że jeżeli Uniwersytet uzyska w roku 1939-40 kwotę 800.000, to gmach Biblioteki Jagiellońskiej zostanie wykończony w czerwcu 1939 r. Budowa Kliniki Otorinolaryngologicznej jest już rozpoczęta i do sierpnia przyszłego roku będzie gotowa. Studentów było w roku ubiegłym 5.707, w tym 85,1 proc. wyznania rzymsko-katolickiego, 11.2 proc. mojżeszowego. W końcu p. rektor podziękował kolegom za pomoc w spełnianiu jego zadań, pożegnał się z młodzieżą, a zwracając się do nowego rektoar rzekł:

„Magnificencjo i Kochany Panie Kolego! Nadeszła chwila przekazania Ci przeze mnie insygniów Twej władzy rektorskiej. Na to zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko powołali Cię Koledzy dlatego, ponieważ znają dobrze — tak jak ja — zalety Twego charakteru: Twoje zdolności, gorące serce, Twoją miłość do młodzieży i Twoją gotowość poświęcenia wszystkich sił dla dobra i chwały tej Uczelni, której sam jesteś wychowankiem. Ze spokojem przeto składam w Twoje ręce ster spraw uniwersyteckich.

Accipe sceptrum regiminis, cataenam dignitatis, annulum sponsialem.

Niech Ci, Panie Rektorze, Bóg w pracy Twej pomaga!

Quod felix, faustum, fortunatumque sit".

Po przemówieniu p. rektora młodzież zgotowała mu owację.

Z kolei wygłosił przemówienie rektor prof. dr. Tadeusz Lehr-Spławiński:

„Z uczuciem onieśmielenia a równocześnie z radością i ufnością w przyszłość przyjmuję z rąk Twoich Panie Rektorze te godła najwyższej władzy akademickiej. Onieśmiela mnie świadomość, że dzierżyło je w dłoni tylu znakomitych mężów, których zasługi dla nauki i narodu rozsławiły w ciągu wieków imię tej Szkoły Jagiellońskiej. Dorównać im wydaje się zadaniem nad siły: pragnę tylko gorąco przyczynić się w miarę sił i zdolności do utrzymania dorobku jaki zdobyli i świetnej ich tradycji. Radością przejmuje mnie fakt, że będę miał możność pracować przez rok na szerszej niż dotąd widowni dla dobra i chwały Uniwersytetu, którego byłem uczniem i któremu zawdzięczam najbardziej istotną treść mojego życia, naukę. Za danie mi tej możności jestem nieskończenie wdzięczny moim Kolegom, którzy uznali mnie godnym piastowania tego najwyższego zaszczytu, jaki może przypaść w udziele profesorowi. Tobie zaś Panie Rektorze, dziękuję z całego serca za te serdeczne słowa i życzenia, jakie do mnie skierowałeś. Winienem w imieniu Uniwersytetu złożyć Ci gorące podziękowanie za wszystko co w ciągu dwu lat swych rządów rektorskich zdziałałeś dla dobra i wielkości naszej Alma Matris. Zarówno my, koledzy Twoi jak i młodzież akademicka patrzyliśmy z podziwem na pełną wytrwałości i energii pracę Twoją, odczuwaliśmy w pełni zapał i szczerość, jaka cechowała wszystkie Twoje kroki i zyskała Ci powszechną życzliwość i uznanie u kolegów głębokie zaufanie i przywiązanie u młodzieży. Następcy Twojemu pozostawiasz żywy przykład, jak powinien pojmować swe zadania rektor i jak ma się z nich wywiązać. Nie wątpię zresztą, że radą swą i pomocą ułatwisz mi trudne zadanie postępowania Twoimi śladami i dalszego rozwijania prac przez Ciebie wdrożonych. Takiej samej życzliwej pomocy spodziewam się od wszystkich kolegów, którym mam w tym roku przewodniczyć, i proszę o nią gorąco".

Następnie rektor Lehr-Spławiński zwrócił się do młodzieży akademickiej, zachęcając ją do pracy dla dobra nauki i narodu. W końcu p. rektor otworzył nowy rok akademicki odczytem p. t. **„Z przeszłości slawistyki w Uniwersytecie Jagiellońskim".**

—oOo—

Jak się odbędzie uroczystość odsłonięcia pomnika Dietla

W sobotę 8 b. m. odbędą się w Krakowie uroczystości ku czci dra Józefa Dietla, b. prezydenta miasta i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. **Uroczystości, które przypadają w 60-tą rocznicę zgonu wielkiego obywatela**, rozpoczną się o godz. 8.50 nadaniem przez krakowską rozgłośnię Polskiego Radia **odczytu prof. U. J. dra Franciszka Waltera**, który omówi zasługi dra Dietla. O godz. 9 odbędzie się w kościele N. Panny Marii **uroczyste nabożeństwo** za spokój duszy Dietla, celebrowane przez ks. Infułata dra **J. Kulinowskiego.** Część muzyczną wykona chór **„Echo"** i **Krak. Orkiestra Symfoniczna.**

Główna uroczystość odbędzie się o godz. 12 na pl. WW. Świętych obok Ratusza. Nastąpi tu **odsłonięcie pomnika.** Uroczystość rozpocznie się wykonaniem przez orkiestrę miejską i chór T. U. M. poloneza A-dur Chopina **„Grzmijcie trąby i puzony".** Następnie wygłosi **przemówienie** prezes Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika dra J. Dietla, rektor dr **Kazimierz Kostanecki**, który razem dokona odsłonięcia pomnika. Po opadnięciu zasłony chór T. U. M. wykona hymn Klonowskiego **„Gaude Mater Polonia".** Następnie zabierze głos prezydent m. dr **Kaplicki**, podnosząc zasługi dra J. Dietla jako twórcy podstaw nowoczesnego rozwoju Krakowa, i przejmując zarazem pomnik w wiekuistą opiekę Gminy. Uroczystość zakończą artystyczne produkcje orkiestry miejskiej. Wieczorem pomnik będzie iluminowany.

Przez cały dzień grobowiec dra Dietla, znajdujący się na cmentarzu rakowickim w pobliżu grobowca Jana Matejki, będzie przybrany zielenią i kwieciem.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADM. „GŁOSU NARODU":

Na kuchnię S. Samueli na obiady dla biednych studentów — ks. dr Szwaja — zł 20.—, Maria Lewaj, Wieliczka — zł 5.—.

Na Arcyb. Kom. Rat. — Helena Misiaszkowa, Pawłów — zł 3.—.

Kredyty Banku Rolnego na zakładanie sadów

Wobec nadejścia jesiennego okresu zakładania sadów, Państwowy Bank Rolny uruchomił specjalny kredyt na zakładanie sadów.

Kredyt na zakładanie sadów uzyskać można za pośrednictwem zainteresowanych organizacyj rolniczych **we wszystkich oddziałach P. B. R., lub przy pośrednictwie komunalnych kas oszczędności oraz kas spółdzielczych,** które przyjęły na siebie rozprowadzenie tych kredytów. Kredyt udzielany jest dla sadów o przestrzeni nie mniejszej niż ½ ha (50 drzew), przy czym oprocentowanie wynosi 4½ proc. plus koszt pośrednictwa K. K. O., lub kas spółdzielczych, który nie przekracza 1½ procent. Kredyt udzielany jest **na okres 4 lat, spłacalność następuje w 6 równych ratach,** przy czym pierwsza rata płatna jest w półtora roku po posadzeniu sadu, a następne 5 rat w odstępach co pół roku. Kredyt nosi charakter zobowiązania wekslowego, które zaopatrzone powinno być w podpisy dwóch osób majątkowo odpowiedzialnych.

Kielce

Z SODALICJI MARIAŃSKIEJ PANÓW W KIELCACH. Dnia 18 września odbyło się miesięczne nabożeństwo sodalicyjne w kościele św. Trójcy, na którym sodalisi przystąpili do Stołu Pańskiego, a dnia 29 września zebranie miesięczne. Na zebraniu tym wybrano Konsultę na rok bieżący oraz omówiono plan prac i kalendarz zebrań. Sodalicja Kielecka pod wezwaniem Matki Bożej Wspomożenia Wiernych i św. Jana Kantego powstała 8 grudnia 1932, moderatorem jej jest ks. dr Jan Mucha. Adres Sodalicji: Plac Panny Marii, lokal „Caritasu“.

ZAWIADOMIENIE

Fryzjer damski **Władysław,** były spólnik f-my Renaisance, uprzejmie donosi, że wraz z swą żoną **Ewą** obecnie pracuje jako współwłaściciel w salonie fryzjerskim **„Uroda“,** Kraków, Rynek Gł. 29, telefon 17338 i poleca się łaskawym względom P. T. klienteli.

Sygn. VI. Km. 1597/38.
Wierzyciel: Zdzisław Rejman w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI., na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do wiadomości, że dnia 12 października 1938 r. o godz. 10.30 w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej L. 23 i 17, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Henryka i Poli Spirów, składających się z 10 rowerów męskich, 2.000 płyt gramofonowych Syrena, 2.000 płyt gramofonowych Odeon, 10 różnych patefonów, 10 różnych aparatów radiowych, fortepianu orzechowego, kredensu orzechowego i serwantki szkolnej.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Maczek.

KAROL CONRAD 75

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

— Przyznaję ci zupełną słuszność, Geraldzie. Każde postanowienie, nawet błędne, jest lepsze od żadnego. Przyjmujemy ostatecznie wschód, tak?

Hunstanton skinął głową.

— Dobrze. Więc jeśli rano Murzyni nas zaatakują — a według mnie to nastąpi ponad wszelką wątpliwość o świcie — to wówczas niezależnie od tego, jak się sytuacja będzie rozwijała, będziemy się przebijali w prostym kierunku na Wschód. Czy tak, Gerardzie?

— Tak.

— Doskonale! Wobec tego idź i kładź się spać. Ja i Spah obejmujemy wartę.

— Dobrze, spróbuję.

Hunstanton wstał i udał się do namiotu, lecz pomimo straszliwego zmęczenia nie mógł zasnąć. Przewracając się z boku na bok, zaczął wywoływać w pamięci różne wydarzenia, wybierając tylko nieprzyjemne. Włożył w to całą sumienność i bezstronność uczciwego człowieka, który przed śmiercią robi ostatni rachunek sumienia.

Hunstanton czuł bolesny ciężar na duszy i chciał za wszelką cenę dotrzeć do jego źródła. W życiu każdego człowieka są momenty, gdy błądzi wskutek zbytniego pośpiechu, braku doświadczenia lub lekkomyślności Gerard też miał takie momenty. Przypominał je, wytężając pamięć i być może, znużony tym wysiłkiem zaczął powoli zasypiać.

Nagle otworzył szeroko oczy. Zrozumiał, co go gnębiło. Ujrzał jak na jawie pierwszego oficera Porgey Foona, leżącego ze złamaną nogą na wąskiej koi, niemal czuł dotknięcie jego gorących dłoni i usłyszał błagalny głos:

— Przyrzeknij mi, że nie zostawisz mnie na okręcie!... Daj słowo honoru!

Sen ulotnił się w jednej chwili.

— Przecież nie zapomniałem o nim — szeptał Hunstanton, jak gdyby się usprawiedliwiał. Nie mogłem dopilnować i nawet nie widziałem, jak podróżni i załoga opuszczali statek... Nie miałem czasu, byłem zajęty gaszeniem ognia, ale posłałem dwóch marynarzy po Foona... No, tak trzeba było się przekonać, czy wykonali rozkaz. Podczas katastrofy wszystko jest możliwe...

Bez przerwy brzęczały moskity, zza ściany namiotu dolatywały odgłosy cichej rozmowy.

— Myślę, że teraz już nie ujrzymy Aguma-Biasse — mówił śpiewak. — W każdym razie nie wezmą mnie żywego. Zastrzelę się, zanim mnie rozbroją.

Z jego głosu znikły nagle jedwabiste, słodko tokujące dźwięki — niedoszła sława mediolańskiej La Scali przemawiała teraz twardo i prosto jak zwykły śmiertelnik, jak prawdziwy mężczyzna w obliczu niebezpieczeństwa.

— Dobry przykład. Ja też się zastrzelę — odparł kapitan Steeg z ledwo dostrzegalną ironią. Plemię Buleta odznacza się podobno osobliwym okrucieństwem. Słyszałem, że oni używają przy tym szczególnie wyrafinowanych sposobów męczenia jeńców... Nie mam zamiaru próbować ich na własnej skórze.

Zapadło milczenie.

— A co oni robią? — zapytał po chwili Alberto Spah.

— Wszyscy siadają tworząc wielkie koło. Jedni grają na fletach i na piszczałkach, inni biją w bębny. Starszy kapłan rozbiera białego do naga i wpuszcza go w środek koła. Potem zaczyna go hipnotyzować, gdy reszta Murzynów śpiewa, a właściwie zawodzi ponuro na parę nut. Oprócz tego, jeńca odurzają różnymi sokami roślin i okadzaniem, tak długo, aż zaczyna tańczyć. Ten taniec trwa czasem kilkanaście godzin. W nocy palą się dokoła pochodnie, bo to jest w ogóle wielka uroczystość dla czarnych... obrządek pogański. Wreszcie ofiara pada śmiertelnie wyczerpana, a wtedy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.